# III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój

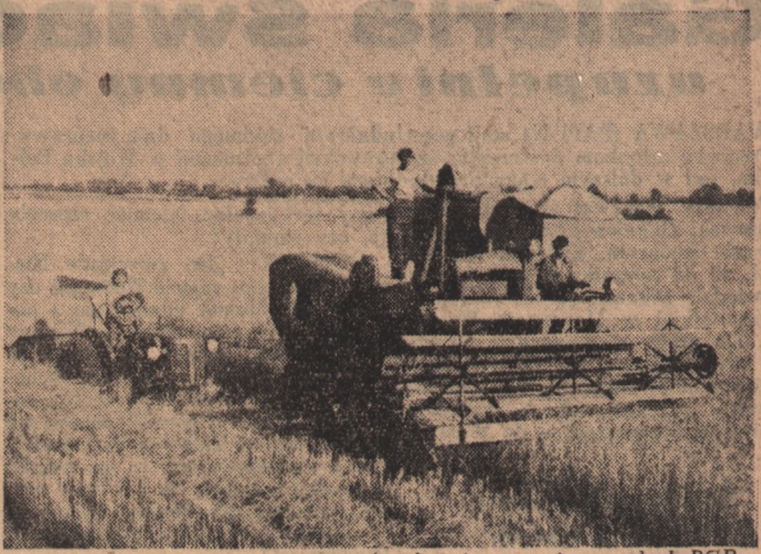
Wyd. A

ILUSTROWANY
# KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Czwartek, 9 sierpnia Nr 214 (2067)

### Kombajny przy pracy



*W bieżącym roku coraz więcej kombajnów pracuje na polach PGR. Przez zastosowanie kombajnów zyskujemy dużą oszczędność w zatrudnieniu rąk roboczych. W ciągu dnia jeden kombajn zdolny jest ściąć i wymłócić zboże z obszaru 20 ha.*

*Na zdjęciu: Kombajn przy sprzęcie pszenicy. W ślad za kombajnem jedzie traktor z przyczepką, na którą zsypuje się wymłóconą pszenicę.* (Foto — CAF)

### Państwo Ludowe gwarantuje rolnictwu wszechstronną pomoc

# Zwiększenie plonów zbóż

## naczeln,m zadaniem jesiennej kampanii siewnej

### Uchwała Prezydium Rządu RP

WARSZAWA (PAP) W całym kraju chłopi kończą już żniwa i w najbliższym czasie zaczną przygotowywać się do siewów jesiennych — trzecich z kolei w okresie Planu 6-letniego. Od dobrego przeprowadzenia siewu i orek zimowych zależy plon, jaki zbierać będziemy w roku przyszłym — zależy wykonanie planu gospodarczego 1952 roku.

Doceniając doniosłą rolę kampanii jesiennej, Prezydium Rządu podjęło specjalną uchwałę, w której stawia rolnictwu zadania na okres jesiennej akcji siewnej, określa pomoc Państwa dla rolnictwa w przeprowadzeniu siewów i ustala obowiązki Rad Narodowych oraz zainteresowanych urzędów i instytucji.

Sprawa kampanii jesiennej była tematem specjalnej konferencji prasowej w Min. Rolnictwa, na której min. Dąb-Kocioł zapoznał dziennikarzy z zasadniczymi wytycznymi na okres siewów jesiennych i orek zimowych.

Siewy jesienne przeprowadzone będą na obszarze 5.725.700 ha w gospodarstwach indywidualnych i w spółdzielniach produkcyjnych oraz na obszarze 643.500 ha w PGR-ach. Do wykonania tego ważnego zadania chłopi i robotnicy rolni przystąpią pod hasłem zwiększenia wydajności z ha conajmniej o 1 q. Aby ten cel osiągnąć, wszystkie prace jesienne muszą być przeprowadzone staranniej niż w latach poprzednich. Szczególnie ważne jest powszechne stosowanie siewu rzędowego, użycia do siewu jak największej ilości doborowego ziarna i przeprowadzenie siewu we właściwym terminie.

Wzorując się na klasie robotniczej, pracujący chłopi coraz szerzej włączają się do współzawodnictwa pracy które w poważnym stopniu przyczynia się do uzyskania wysokich urodzajów. Toteż — podobnie jak w okresie wiosennym — Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizuje w okresie siewów jesiennych pomiędzy gromadami współzawodnictwo o jak najlepsze przeprowadzenie siewów i zwiększenie plonów.

Obok zwiększenia plonów z ha, ważnymi zadaniami, postawionymi przed chłopami przez Prezydium Rządu, są: zagospodarowanie istniejących odłogów i ugorów, zwiększenie obszaru zasiewu rzepaku — o 34 proc., obszaru pszenicy i jęczmienia — o 8 proc. oraz zwiększenie bazy paszowej. To ostatnie zadanie wykonane będzie przez rozszerzenie uprawy roślin pastewnych, a przede wszystkim ozimych międzyplonów pa

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Posiedzenie prezydium Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA (PAP) W tych dniach odbyło się posiedzenie Prezydium Akademii Nauk ZSRR.

Na posiedzeniu tym przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej karelo-fińskiej SRR — O. Kuusinem wręczył grupie pracowników Akademii Nauk ZSRR dyplomy honorowe za współudział w rozwoju sił produkcyjnych karelo-fińskiej SRR.

Prezydium wysłuchało następnie informacji akademika B. Grekowa o przygotowaniach do wydania 10-tomowego dzieła historii powszechnej od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Dzieło to opracowują specjalne zespoły uczonych radzieckich — przedstawiciele instytutów: historii, historii kultury materialnej, słowianoznawstwa, historii sztuki i innych. Prezydium Akademii Nauk ZSRR ustaliło skład kolegium redakcyjnego „historii powszechnej".

**DZIŚ NA STRONIE 2 I 4 SPRAWOZDANIE Z PROCESU ORGANIZACJI DYWERSYJNO - SZPIEGOWSKIEJ W WOJSKU POLSKIM.**

# Orędzie pokoju i przyjaźni

**Wymiana orędzi pokojowych między Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i jego Przewodniczącym Mikołajem Szwernikiem, a Kongresem amerykańskim i Trumanem odbiła się głośnym echem w całym świecie. Wydarzenie to mogłoby zapewne stanowić wstęp do porozumienia i współpracy międzynarodowej, gdyby deklaracja strony amerykańskiej nie była gołosłowna i jeżeli jej intencje na prawdę rzetelne!**

**Musimy bowiem zapytać, co warta jest deklaracja Kongresu USA, jeżeli Kongres ten prawie równocześnie uchwala ogromny budżet wojenny, jakiego nie zanotowała nigdy historia Stanów Zjednoczonych. Co warta jest deklaracja o pokojowych intencjach rządu Ameryki, jeżeli rząd ten rozbudowuje sieć agresywnych baz wokół Związku Radzieckiego i wydaje miliardy na produkcję bomby atomowej. Jeżeli przedstawiciel tego rządu gen. Ridgway uniemożliwia próby przerwania ognia w Korei i bombarduje zaciekle miasta koreańskie. Rzecz oczywista, że dla każdego rozsądnie myślącego człowieka, czyny a nie deklaracje mają rozstrzygające znaczenie.**

**Jakżeż inne fakty polityczne stoją za orędziem Związku Radzieckiego! Polityka tego kraju jest i była zawsze pokojowa. To Związek Radziecki nawoływał do redukcji zbrojeń i zakazu bomby atomowej oraz zawarcia paktu pokoju. W Związku Radzieckim kwitnie wielkie budownictwo pokojowe, a ludzi wychowuje się w duchu poszanowania wszystkich narodów.**

**Ostatnio przedstawiciel radziecki w ONZ Malik złożył oświadczenie, które stało się punktem wyjścia do podjęcia rokowań w sprawie zawieszenia broni w Korei. Związek Radziecki czynami potwierdza ogłoszone przez siebie zasady polityki międzynarodowej. I dlatego właśnie orędzie ZSRR znalazło pełne uznanie w świecie, szczególne uznanie u milionów zwolenników pokoju. Orędzie to powitali prości ludzie na świecie nie dla jego pięknie brzmiących słów i sformułowań — bo te są proste i zwyczajne — lecz dla prawdy politycznej, którą ono wyraża. Prawdy tak drogiej ludziom!**

**Orędzie radzieckie, będące odpowiedzia na pismo Trumana i Kongresu stawia ponownie problem dojścia do porozumienia między mocarstwami. Zwracając uwagę, że zawarcie paktu pięciu mocarstw miałoby wyjątkowe, doniosłe znaczenie dla poprawy stosunków, w Związku Radzieckim zarówno masy ludowe, jak i mężowie stanu wierzą w możliwość istnienia dwóch różnych systemów politycznych: komunizmu i kapitalizmu na świecie i ich pokojową rywalizację.**

**Rezolucja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i orędzie jej Przewodniczącego wskazuje narodom jedyną drogę do utrwalenia pokoju. Dokument ten zostanie zapisany w historii na koncie wielkich wysiłków Kraju Rad w obronie pokoju i szczęścia ludzkości.**

ED. TOR.

# Delegacja rządowa Węgier przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP) Dnia 8 sierpnia br. przyjechała do Warszawy 4-osobowa węgierska delegacja rządowa z wiceministrem wychowania ludowego Erdei Sandor na czele.

Celem wizyty jest udział delegacji w obradach polsko-węgierskiej komisji mieszanej oraz podpisanie planu realizacji umowy kulturalnej między Ludową Republiką Węgierską i Polską na drugą połowę 1951 r. i na rok 1952.

Na dworcu w Warszawie witali delegację wiceminister oświaty Henryk Jabłoński prezes Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Leon Kruczkowski, oraz przedstawiciele: MSZ KWKZ, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki i Ministerstwa Kultury i Sztuki. Na dworcu był obecny poseł Ludowej Republiki Węgierskiej Lajos Drahos wraz z członkami poselstwa.

# Żniwa dobiegają końca

## W całej pełni trwają podorywki i siew poplonów

WARSZAWA (PAP) Według ostatnich meldunków, w większości województw żniwa dobiegają końca, przy czym w bardzo wielu gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych są już całkowicie zakończone. Obecnie w całej pełni trwają omłoty oraz przeprowadza się podorywki i siew poplonów.

W woj. łódzkim do 4 bm. skoszono 99 proc. żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, z tego 97 proc. już zwieziono. Podobnie przebiegają żniwa w woj. kieleckim, warszawskim i lubelskim, gdzie w tym samym czasie skoszono przeszło 90 proc. zbóż.

Do sprawnego przebiegu kampanii żniwnej w ogromnym stopniu przyczynia się zespołowe i indywidualne współzawodnictwo pracy. W woj. gdańskim np. we współzawodnictwie indywidualnym bierze udział 14 tys. chłopów. Podjęli oni zobowiązania przedterminowego zakończenia żniw.

We wszystkich niemal województwach przodują w kampanii żniwnej socjalistyczne gospodarstwa: spółdzielnie produkcyjne i Państwowe Gospodarstwa Rolne. Dzięki zespołowej, lepiej zorganizowanej pracy oraz wydatnej pomocy maszynowej, gospodarstwa te sprawniej i szybciej przeprowadzają zbiory niż indywidualni chłopi.

W tegorocznej kampanii żniwnej doskonałe wyniki osiągają traktorzyści wielu Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. M. in. traktorzysta Kędzierżyński na traktorze marki „Ursus" wykonuje 218 proc. normy, a jego towarzysz pracy — Konieczny — 207 proc. normy.

### Potężne manifestacje w Berlinie na rzecz utrwalenia pokoju

# Młodzież wszystkich narodów

## zdecydowana jest pokrzyżować plany podżegaczy wojennych

BERLIN (PAP) Dzień 7 sierpnia minął na zlocie młodych bojowników o pokój w Berlinie pod znakiem dalszych imprez kulturalnych zawodów sportowych, masowych koncertów i wycieczek uczestników zlotu w okolice Berlina.

Do Berlina w dalszym ciągu przybywają młodzieżowi delegaci z różnych krajów oraz grupy chłopców i dziewcząt niemieckich, którym udało się — niejednokrotnie w dramatycznych okolicznościach — przedostać się z Trizonii przez gęste kordony adenauerowskiej policji i straży granicznej. We wtorek przedarło się do Berlina przez Austrię 69 delegatów francuskich, 20 angielskich, kilku argentyńskich, irańskich i syryjskich. Owacyjnie witano około 800 chłopców i dziewcząt z Niemiec zachodnich.

W związku z brutalną akcją okupacyjnych władz w Austrii i Niemczech Zachodnich oraz policji zachodnio-niemieckiej i rządu belgijskiego, włoskiego, francuskiego i angielskiego, odbyła się w Berlinie konferencja prasowa, na której przewodniczący komitetu zlotu Berlinguer zdemaskował skandaliczne postępowanie tych, którzy usiłują za wszelką cenę przeszkodzić manifestacji młodzieży całego świata na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami. Berlinguer napiętnował szczególnie skandaliczne zachowanie się władz okupacyjnych w okolicy Insbrucku w Austrii, stwierdzając, że przeszło 2 tysiące delegatów młodzieżowych z Francji, Anglii i Włoch, nie posiadających ani żywności ani pieniędzy, zmusiły władze okupacyjne do koczowania na ulicach miasteczek austriackich.

*

BERLIN (PAP) W pięknych salach państwowej biblioteki naukowej w Berlinie otwarta została wystawa pt.

(Dokończenie na str. 2)

## „Batory" przywiózł delegatów na Zlot w Berlinie

GDYNIA (PAP) 8 sierpnia br. na pokładzie M/S „Batory" przybyło do Gdyni z Dunkierki 942 delegatów na III Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Młodzież ta — Szkoci, Anglicy, Hiszpanie, Hindusi i mieszkańcy Afryki — nie mogła dotychczas uzyskać zezwolenia na wjazd do Berlina. Pomimo różnego rodzaju szykan i prześladowań, młodzi bojownicy o pokój przybyli na polskim statku do Gdyni, aby stąd udać się do Berlina i wziąć udział w obradach zlotowych.

W godzinach południowych delegaci żegnani przez polską młodzież i mieszkańców Gdyni, udali się pociągiem do Berlina.

## Amerykanie ignorują nadal rokowania w Kaesong

PEKIN (PAP) Korespondent agencji Nowych Chin podaje z Kaesongu, że 20 posiedzenie w sprawie rozejmu w Korei jeszcze się nie odbyło, ponieważ strona amerykańska, wykorzystując drobny incydent w związku z przejściem w pobliżu miejsca obrad kilku strażników koreańskich — nie przybyła dotąd do Kaesongu.

# Polacy biją rekordy

## na igrzyskach akademickich w Berlinie

We wtorek wieczorem w dalszym ciągu turnieju bokserskiego walczyli dwaj Polacy Stefaniuk i Stec. Obaj swoje walki przegrali. W wadze koguciej Stefaniuk spotkał się z Węgrem Horvathem. Walka była nieciekawa. Polak wygrał ostatnią rundę, ale nie mógł nadrobić punktów utraconych w poprzednich starciach.

**BOKS**

W wadze ciężkiej Stec walczył z Rumunem Ciobotariu. Rumun stale atakował, a kontry Steca były mało skuteczne. Polak walczył słabo, nie umiejąc wykorzystać przewagi technicznej.

W dniu 8 sierpnia br. w dalszym ciągu turnieju pięściarskiego na mistrzostwach akademickich świata rozegrano spotkania półfinałowe.

W wadze muszej Kukier (Polska) zwyciężył Wagnera (Węgry). Polak miał przez wszystkie starcia zdecydowaną przewagę. Był on szybszy i lepszy technicznie od Węgra. (Kukier w finale spotka się z Burakowem ZSRR).

*(Ciąg dalszy str. 2)*

# Dzieci polskie z Francji i Belgii

## w gościnie u premiera J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP) W dniu 8 bm. Premier Józef Cyrankiewicz podejmował podwieczorkiem w zabytkowym pałacu w Wilanowie delegacje dzieci polskich z Francji i Belgii, które spędzają wakacje w kraju.

Na przyjęciu obecni byli również: minister spraw zagranicznych — Stanisław Skrzeszewski, minister oświaty Witold Jarosiński, wiceminister oświaty — Henryk Jabłoński, przedstawiciele KC PZPR i wiceprzewodniczący prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Strzelecki.

Kiedy na trasie pałacu wilanowskiego ukazał się Józef Cyrankiewicz, dziatwa zgromadzona w parku długo i gorąco wiwatowała na cześć Polski Ludowej.

Witając serdecznie dzieci w imieniu Rządu RP Premier Józef Cyrankiewicz powiedział m. in.:

„Myślę, że to Wasze spotkanie z polską ziemią, z polskimi miastami i wsiami, a przede wszystkim młodzieżą pozwoli Wam jeszcze mocniej zacieśnić więź z Ojczyzną.

Widzieliście w Polsce i wiecie z opowiadań, jak budujemy naszą ojczyznę, aby była silna i szczęśliwa, aby nikt tak jak Wasi rodzice, nie musiał wyjeżdżać za chlebem na obczyznę".

Po przemówieniu Premiera dzieci długo wznosiły okrzyki na cześć Polski Ludowej, Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz na cześć pokoju.

## Komunikat o działaniach wojennych w Korei

PEKIN (PAP) W komunikacie ogłoszonym 8 sierpnia w Phenianie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy odpierają pomyślnie ataki nieprzyjaciela.

8 dzień procesu organizacji dywersyjno - szpiegowskiej w W. P.

# Galeria świadków - przestępców

## uzupełnia ciemny obraz zbrodni i zdrady oskarżonych

WARSZAWA (PAP) Na sesji popołudniowej siódmego dnia rozprawy przeciwko członkom dywersyjno-szpiegowskiej organizacji w Wojsku Polskim, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Pierwszy zeznawał świadek Przybyszewski Zbigniew przebywający w areszcie śledczym. Świadek ten zeznał, że od początku 1948 r. był w wywiadzie organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w Marynarce Wojennej. Do pracy w wywiadzie wciągnął świadka Perdzyński, który otrzymywane od świadka materiały szpiegowskie przekazywał do komórki centralnej organizacji — do Warszawy.

### Ścisła współpraca osk. Mossora z hitlerowcami

Świadek Bąkowski Henryk, doprowadzony z więzienia, zeznał, że znał osk. Mossora jeszcze w okresie przedwojennym, następnie przebywał wraz z oskarżonym w tych samych obozach jenieckich. Świadek stwierdza, iż w czasie pobytu w obozach osk. Mossora łączyły dość bliskie stosunki z Niemcami.

„W obozie Prenzlau — mówi świadek — Niemcy odwiedzali płk. Mossora w jego kwaterze, nawet jak na ówczesne stosunki dość często. Przychodzili urzędnicy Abwery. Takie odwiedziny przyjmował również Mossor, będąc w obozie w Neubrandenburgu. M. in. odwiedzał wówczas płk. Mossora pracownik Abwery, niejaki Wirt. Przy rozmowach tych nie byłem obecny dlatego, że jak przychodził Niemiec, to płk. Mossor prosił mnie, bym wyszedł, tak że nie mogę powiedzieć na jakie tematy rozmowy te się toczyły.

Również pamiętam — stwierdza świadek — że w roku 1942/43 płk. Mossor chodził do dowództwa niemieckiego.

Mówił mi wówczas, że Niemcy zwrócili się do niego, by opisał kampanię 1939 roku".

### Zwolennik zwycięstw Hitlera

PROK.: Jaki był stosunek Mossora do zwycięstw niemieckich, czy postępy terytorialne Niemiec cieszyły go, czy smuciły?

ŚWIADEK: „Do zwycięstw Niemiec, jak np. zajęcie Norwegii czy Krety, osk. Mossor odnosił się z podziwem i był zadowolony, że Niemcy robią szybkie postępy. Cieszyły go późniejsze postępy na froncie wschodnim. Świadectwem tego, że był zadowolony ze zwycięstw Niemców, może być fakt, że kiedy ja przychodziłem z wiadomościami, że np. wojska radzieckie odniosły tu czy tam sukces, wówczas płk. Mossor złościł się i zabronił mi opowiadania takich wiadomości".

„Płk. Mossor — zeznaje dalej świadek — w czasie swego pobytu w obozie studiował „Mein Kampf". Pamiętam, ze podał mi nawet w skrócie rozdział czy ustęp tej książki, w którym Hitler mówił o rządach parlamentarnych. Zgadzał się z opinią Hitlera, że rządy parlamentarne są złe".

PROK.: Czy świadek w 1947 r. otrzymywał jakieś polecenia od Mossora w związku z waszym pobytem w obozie w Grossborn?

ŚWIADEK „Dostałem wówczas polecenie od gen. Mossora, by pojechać do obozu Grossborn i wykopać stamtąd wiadro, w którym według słów Mossora zakopane były jakieś dokumenty. Dokumenty te przywiozłem i oddałem gen. Mossorowi".

### Zeznanie świadka Pluty-Czachowskiego

Następnie zeznania składa doprowadzony z aresztu śledczego świadek Pluta-Czachowski.

Świadek stwierdza, iż wiadome mu jest, że w skład kierownictwa dywersyjno-wywiadowczej organizacji wojskowej wchodzili: Tatar, Kirchmayer, Herman, Mossor, Kuropieska, i zdaje się Roman.

PROK.: Kto świadkowi mówił o udziale Mossora w kierownictwie organizacji?

ŚWIADEK: „O udziale gen. Mossora słyszałem jeszcze w 1946 roku od kilku osób. Mówiono mi m. in., że Mossor przyprowadził grupę oficerów z Woldenbergu czy Grossborn i grupa ta prowadzi konspirację".

Następnie świadek potwierdza ujawnione w toku przewodu sądowego fakty, dotyczące kierowniczej roli osk. Tatara.

### Przerzuty materiału via... ambasady

Jak zeznaje świadek, w listopadzie 1946 r. Tatar przysłał do Radosława swego emisariusza mjr Wacka, który m. in. przywiózł dla niego instrukcje, dotyczące prowadzenia wywiadu. Wacek przywiózł również polecenie, żeby zorganizować drogę przerzutów trasą morską. Radosław udzielił mu pomocy.

PROK.: Co za polecenia w zakresie dróg kontaktowych przywiózł Wacek?

ŚWIADEK: „Przywiózł on polecenie gen. Tatara, że w razie trudności w nawiązaniu łączności z zagranicą, należy nawiązać kontakty z ambasadami: angielską, amerykańską i francuską".

### Współdziałanie grupy Radosława z organizacją wojskową

PROK.: Czy Wacek przywiózł od Tatara jakieś dyspozycje, dotyczące współdziałania grupy konspiracyjnej Radosława z organizacją wojskową?

ŚWIADEK: „Tak jest, polecił nawiązać i utrzymać współpracę".

PROK.: Kto był kierownikiem najbardziej wysuniętym w kierownictwie organizacji wojskowej?

Świadek: „Gen. Kirchmayer".

Następnie świadek omawia współpracę w zakresie wywiadu pomiędzy organizacją Radosława a organizacją wojskową, kierowaną przez Kirchmayera. „Materiały z odcinka społeczno-politycznego, które zbierał Radosław, podawane były do wiadomości gen. Kirchamyerowi w formie odpisów raportów, które szły do Londynu. Ponadto co pewien czas Radosław spotykał się z przedstawicielem gen. Kirchmayera i ustnie wymieniali swoje poglądy".

Następnie świadek zeznaje o pobycie gen. Tatara w roku 1948 w Warszawie. Wówczas odbyło się spotkanie gen. Tatara z gen. Kirchmayerem i ze świadkiem. „Ja gen. Tatarowi podałem to, co wiem o odcinku Radosława, gen. Kirchmayer podał co związane było z odcinkiem wojskowym".

PROK.: Kto z kierownictwa organizacji wojskowej dawał dyrektywy, aby przygotować waszą organizację do przewrotu?

Świadek: „Gen. Kirchmayer Radosławowi za pośrednictwem gen. Hermana".

### Przygotowanie do sabotaży i dywersji

„Z tego, co mówił mi Kirchmayer — zeznaje świadek — zarządzenia te miały dotyczyć przygotowań do sabotaży i dywersjii".

Odpowiadając na pytanie prokuratora, jakie funkcje pełnili w organizacji osk. Herman i osk. Roman, świadek odpowiada, iż gen. Herman „pełnił funkcję zastępcy gen. Kirchmayera i tzw. kierownika akcji czynnej organizacji, prowadzącej wywiad, propagandę, sabotaż i dywersję. Mjr. Roman był jak oceniam, oficerem dyspozycyjnym gen. Kirchmayera".

PROK.: Co świadkowi wiadome jest o spotkaniach z przedstawicielami attachatów?

ŚWIADEK: „W związku z poleceniami, które przywiózł od Tatara mjr. Wacek, a które mówiły m. in. o tym, by skorzystać z pomocy ambasad angielskiej, amerykańskiej i francuskiej przy organizowaniu tras i nawiązaniu z tymi ambasadami współpracy na odcinku wywiadowczym, odbyło się spotkanie z przedstawicielami wszystkich trzech ambasad. Do tych ambasad kierowane były następnie materiały wywiadowcze Z ambasadą angielską bezpośredni kontakt miał osk. Roman".

Na pytania osk. Mossora, kto jeszcze mówił świadkowi o przynależności Mossora do organizacji, świadek stwierdza, iż gen. Kirchmayer wymieniał mu nazwisko osk. Mossora jako członka organizacji.

Kolejne zeznania złożył świadek Głowacki, doprowadzony do sądu z aresztu śledczego.

Jak zeznawał on, do organizacji konspiracyjnej został zwerbowany we wrześniu 1947 r. przez Romana i od niego otrzymywał instrukcje zbierania materiałów wywiadowczych.

Po przesłuchaniu świadka Głowackiego, przewodniczący zarządził przerwę do dnia 8 bm.

### 40.000 dolarów na PSL zainkasował św. Kulerski

Na wstępie ósmego dnia rozprawy — 8 bm. zeznawał przed Najwyż-

(Ciąg dalszy na str. 4)

# Młodzież wszystkich narodów

(Dokończenie ze strony 1)

„Młodzież Polski Ludowej w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość". W bramie wiodącej do gmachu biblioteki umieszczono olbrzymie portrety J. Stalina, Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka. Fontannę w środku dziedzińca udekorowano postacią syreny — godłem Warszawy.

Misternie wykonane plansze i wykresy przedstawiają fragmenty największych budowli socjalizmu w Polsce.

W gmachu ministerstwa finansów NRD otwarto wystawę pt. „Młodzież radziecka w walce o pokój".

Wśród pomysłowych dekoracji i kwiatów po obu stronach sali rozmieszczono fotografie, wykresy, mapy i plansze, dające szeroki obraz tego, jak żyje, pracuje, uczy się i wypoczywa przodująca młodzież kraju socjalizmu.

We wtorek otwarte zostały także wystawy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów.

Liczne plansze, wykresy, dokumenty i fotografie, przedstawiają życie młodzieży i studentów wszystkich krajów świata i ich walkę o pokój i lepszą przyszłość.

*

BERLIN (PAP) W gmachu Izby Ludowej odbyło się otwarcie dokumentarnej wystawy Światowej Rady Pokoju.

W imieniu Prezydium Światowej Rady Pokoju gości powitał przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. dr Friedrich. Podkreślił on, że Światowy Zyot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie stanowi potężny wkład do akcji obrońców pokoju na całym świecie, ponieważ utrzymanie pokoju zależy przede wszystkim od młodzieży. Młodzi bojownicy o pokój, którzy zgromadzili się w Berlinie, wytężą wszystkie swe siły, aby pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.

*

Z okazji zapowiedzianej na niedzielę 12 bm. wielkiej manifestacji pokojowej w Berlinie, berliński komitet frontu narodowego Niemiec Demokratycznych ogłosił odezwę, w której wzywa ludność miasta do jak najserdeczniejszego powitania uczestników milionowego pochodu młodych bojowników o pokój.

12 sierpnia — stwierdza odezwa — chłopcy i dziewczęta z całych Niemiec wspólnie z miłującą pokój młodzieżą świata będą manifestowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami w 1951 r., na rzecz zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, za wydaniem zakazu broni atomowej, jak również za redukcją zbrojeń. Młodzież wszystkich narodów zdecydowana jest obrócić w niwecz imperialistyczne plany agresji i ujarzmienia świata, ujmując sprawę zachowania pokoju we własne ręce. Potężna ta manifestacja unaoczni siłę światowego obozu pokoju.

# Uchwała Prezydium Rządu RP

(Dokończenie ze str. 1)

stewnych oraz przez odpowiednią pielęgnację łąk i pastwisk w okresie jesiennym.

Obowiązek odpowiedniego przygotowania kampanii jesiennej, zmobilizowania chłopów do wykonania postawionych przed nimi zadań oraz dopilnowania przebiegu prac jesiennych spoczywa — jak to stwierdza uchwała Prezydium Rządu — na Radach Narodowych. Szczególnie ważnym zadaniem Rad Narodowych jest zapoznanie ogółu chłopów z wytycznymi kampanii jesiennej, spopularyzowanie wśród nich racjonalnych metod uprawy, nawożenia i siewu oraz zorganizowanie sprawnej pomocy sąsiedzkiej.

W gromadach odbędą się specjalne zebrania wszystkich chłopów, poświęcone kampanii jesiennej, na których chłopi przedyskutują zadania akcji siewnej oraz omówią środki i sposoby, jak najlepszego wykonania tych zadań. W czasie zebrań, które zorganizowane zostaną w ciągu sierpnia, szczegółowo omówione będą również sprawy pomocy sąsiedzkiej, a przede wszystkim sprawy pełnego wykorzystania maszyn, znajdujących sie w gromadach.

Państwo gwarantuje rolnictwu wszechstronną pomoc w wykonaniu zadań w okresie siewów jesiennych.

Na jesienną kampanię siewną rolnictwo otrzyma 547.160 ton nawozów sztucznych z tego 118.410 ton nawozów azotowych, 290.500 — fosforowych i 138.250 potasowych, a ponadto 159.200 ton wapna nawozowego. Kredyty w wysokości 51.700.000 złotych są przeznaczone na siew i orkę, na zakup nawozów sztucznych oraz na zagospodarowanie odłogów.

Poważną pomoc stanowią dostarczane na wieś w coraz większej liczbie nowoczesne maszyny rolnicze. W okresie jesiennym chłopi będą korzystać z usług 277 POM-ów, bogato wyposażonych w traktory, siewniki i inne maszyny. Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe stawiają do dyspozycji chłopów również dużą liczbę maszyn, a przede wszystkim 43.800 siewników zbożowych i nawozowych.

Państwo zapewniło chłopom również odpowiednie ilości ziarna siewnego. Gminne Spółdzielnie otrzymają do rozsprzedaży ponad 80 tys. ton ziarna kwalifikowanego, a niezależnie od tego chłopi będą mogli każdą ilość zboża konsumpcyjnego wymienić w PGR-ach na ziarno siewne.

Prezydium Rządu szeroko omawia w uchwale zadania i organizacje kampanii jesiennej w spółdzielniach produkcyjnych, kładąc szczególny nacisk na pełniejsze powiązanie spółdzielni i ich członków z POM-ami, na zapewnienie im odpowiedniej opieki organizacyjnej i agrotechnicznej — tak, aby spółdzielnie przeprowadziły siewy wyłącznie siewnikami przy użyciu nasion kwalifikowanych i jednolitoodmianowych.

Uchwała zobowiązuje POM-y do zawarcia umów na prace w okresie jesiennym do 15 bm. i do ukończenia remontów maszyn do 25 bm. oraz do właściwego rozmieszczenia maszyn i zaopatrzenia się w odpowiednie ilości materiałów pędnych. Uchwała przewiduje ponadto zorganizowanie 20 nowych POM-ów.

Omawiając zadania PGR-ów w kampanii jesiennej, uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje PGR-y, aby do kampanii jesienej wprowadziły m .in. 16.800 traktorów, 8,619 siewników zbożowych i 6.210 siewników nawozowych. Plany siewów jesiennych i orek zimowych w poszczególnych PGR-ach omawiane będą w ciągu sierpnia ze wszystkimi robotnikami i pracownikami na specjalnych naradach, na których opracowane będą dokładne zadania dla każdej brygady, każdego robotnika i każdej maszyny. Cały obszar żyta, pszenicy i rzepaku oraz 75 proc. jęczmienia obsiany będzie w PGR-ach ziarnem kwalifikowanym.

# Delegacja USA znów nie przybyła

## na rokowania w Kaesongu

PEKIN (PAP) Korespondent pekińskiego „Dziennika Ludu" donosi z Kaesongu, że ludność koreańska jest głęboko oburzona fantastycznym żądaniem Amerykanów, by woskową linię demarkacyjną ustalono nie tylko na północ od 38 równoleżnika, lecz także na północ od obecnej linii frontu.

Widoczny brak szczerości delegacji amerykańskiej oraz fakt, że przedstawiciele amerykańscy nie przybyli na rokowania w dniu 8 sierpnia, świadczą wyraźnie o tym, że Amerykanie umyślnie grają na zwłokę.

Jak wiadomo, o godz. 6 rano w dniu 6 sierpnia oficer łącznikowy koreańsko-chińskiej delegacji wręczył amerykańskiemu oficerowi łącznikowemu, w miejscowości Panmensen, na granicy strefy neutralnej, odpowiedź generałów Kim Ir-Sena i Peng Teh-Huei'a z prośbą o przekazanie jej generałowi Ridgway'owi. W dniach 7 i 8 sierpnia delegacja koreańsko-chińska oczekiwała przybycia delegatów amerykańskich. Delegaci amerykańscy nie przybyli i nie otrzymano żadnej wiadomości z ich kwatery.

W poprzednich swych depeszach Ridgway podkreślał, iż ma nadzieję, że szybkie osiągnięcie porozumienia w sprawie rozejmu będzie możliwe i to samo mówili delegaci amerykańscy przy stole obrad. Wykorzystanie przez delegacje amerykańską błahego wydarzenia dla przerwania rokowań dowodzi jak daleko czyny Amerykanów odbiegają od ich deklaracji i świadczy o tym, że nie pragną oni szczerze ani rozejmu, ani pokoju w Korei.

# Polacy biją rekordy

(Dokończenie ze str. 1)

W wadze lekkopółśredniej Budal (Węgry) wygrał nieznacznie na punkty z Kępą (Polska). Polak walczył b. dobrze i miał przez dwie rundy nieznaczną przewagę. Dopiero trzecia runda, w której Węgier uzyskał wyraźną przewagę zadecydowała o wyniku starcia.

W wadze lekkośredniej Musiał (Polska) przegrał na punkty z Pappem (Węgry). W pierwszym starcie Polak był równorzędnym przeciwnikiem. W następnych rundach Papp silnymi ciosami osłabia Musiała w trzeciej rundzie posyła go do 8 na deski i walkę wygrywa zdecydowanie.

W półśredniej Jegorow (ZSRR) zwyciężył na punkty Grzelaka (Polska).

LEKKOATLETYKA

W ramach akademickich mistrzostw świata odbyły się dalsze konkurencje lekkoatletyczne. Polscy zawodnicy mają do zapisania szereg sukcesów na swoim koncie.

W finale biegu na 100 m mężczyzn Kiszka zajął trzecie miejsce zdobywając brązowy medal.

Tytuł mistrza akademickiego świata w tej konkurencji zdobył Sucharew (ZSRR) 10,6, 2. Sanadze (ZSRR) 10,7, 3. Kiszka (Polska) 10,7. W biegu finałowym na 100 m startowała Kuźmicka. Zdobyła ona czwarte miejsce uzyskując najlepszy na tym dystansie po wojnie czas 12,3 sek.

Wyniki: 1. Preibisch (NRD) 12,0 (akademicki rekord świata), 2. Malszyna (ZSRR) 12,2, 3. Koekrotz (NRD) 12,3, 4. Kuźmicka (Polska) 12,3.

W skoku w dal zwycięstwo odniosły: Czudina (ZSRR) 5,86, 2. Gyarmati (Węgry) 5,70. Polki nie odegrały w tej konkurencji żadnej roli.

W rzucie kula mistrzem akademickim świata został Fiedorow (ZSRR). Ustalił on nowy rekord akademicki świata 16,09. Krzyżanowski rzucał bardzo słabo i nie zakwalifikował się do finału.

W dalszym ciągu zawodów lekkoatletycznych rozgrywanych w ramach akademickich mistrzostw świata uzyskano szereg wspaniałych wyników. Sztafeta polska 4×100 m zdobyła drugie miejsce za ZSRR, ustanawiając nowy rekord Polski w czasie 41,7 sek.

Wyniki techniczne sztafety: 1. ZSRR, 41,4 (akademicki rekord świata), 2. Polska (Stawczyk, Lipski, Buhl, Kiszka), 41,7, 3. Czechosłowacja 41,9.

Sztafeta 4×100 kobiet: 1. ZSRR 48,5, 2. Węgry 48,5, 3. NRD 48,7, 4. Polska 49,3.

Rzut oszczepem kobiet: 1. Nabukowa (ZSRR) 49,14, 2. Zybina (ZSRR) 48,34, 3. Załopkowa (CSR) 41,43, 4. Konikówna (Polska) 40,09 (rekord życiowy).

Bieg 400 m mężczyzn (finał): 1. Adamik (Węgry) 49,1.

W biegu na 800 m odbyły się trzy przedbiegi. Wszyscy trzej Polacy Korban, Potrzebowski i Stałkiewicz zakwalifikowali się do finału. Polacy uzyskali następujące czasy: Korban 1:55,0, Stałkiewicz 1:56,3 i Potrzebowski 1:56,4.

Po dwóch dniach zawodów lekkoatletycznych prowadzi ZSRR 122 pkt. przed Węgrami 45 pkt., CSR 31 pkt., NRD 25 pkt., przed Polską 16 pkt.

TENIS

W pierwszym dniu turnieju tenisowego o mistrzostwo akademickie świata padły następujące wyniki:

Gra pojedyncza kobiet Hollbauer (NRD) — Ryczkówna (Polska) 6:2, 6:2. W grze pojedynczej mężczyzn Vad (Węgry) pokonał Licisa (Polska) 6:2, 6:2.

KOSZYKÓWKA — SIATKÓWKA

W koszykówce męskiej Polska po zaciętej walce wygrała z Koreą 42:41, (14:21).

W siatkówce mężczyzn Polska odniosła 2 zwycięstwa: z Czechosłowacją 3:0 (15:7, 15:8, 15:5) i z NRD 3:0 (15:1, 15:0, 15:1).

W koszykówce kobiet Polska przegrała z Bułgarią 32:45 (9:14).

PŁYWANIE

W rozpoczętych 8 bm. zawodach pływackich, Polacy odnieśli szereg sukcesów. Gremlowski startując w silnym przedbiegu na 400 m stylem dowolnym ustanowił nowy rekord Polski uzyskując czas 4:54,3 Gremlowski był drugi za Nyekim (Węgry), który uzyskał 4:53,4.

100 m stylem klas. kobiet w przedbiegu: 1. Killermann (Węgry) 1:23,8, 2. Barth (NRD) 1:24,8 (rekord NRD), 3. Mrozówna (Polska) 1:29,3.

# Lepszy urodzaj - większy dochód

W krajach rządzonych przez plutokrację — dobry urodzaj może być powodem osobliwych sytuacji. Zdajemy sobie sprawę dlaczego niszczy się nadwyżki zboża, z jakiego powodu pszenica idzie na dno mórz. Wiemy, że spowodowane to jest pragnieniem utrzymania ceny, zapewnienia komuś zysków. Powstaje paradoksalna sytuacja gdy jedni są głodni — drudzy topią chleb. Błąd tkwi w systemie ustrojowym, opartym na wyzysku człowieka przez człowieka.

My dobry urodzaj witamy szczerym sercem, nie mamy żadnych obaw, nie zamierzamy topić ani palić zboża. Tempo skupu zboża jest realnym świadectwem ogólnego zadowolenia ze zbiorów, zadowolenia z dokonanej pracy. Warczą maszyny omłotowe, jadą wozy do magazynów w terenie. Wg wiadomości z ostatniej chwili w czasie od 26—31 lipca chłopi sprzedali państwu prawie 2.800 ton zboża. W jednym z magazynów Gminnej Spółdzielni Sam. Chł. powiedziano nam, że wszystko wskazuje na wyjątkowo dobre wyniki tegorocznej akcji skupu. W gabinecie pełnomocnika skupu w woj. bydgoskim dowiedzieliśmy się, że wielu chłopów wykonało już zobowiązanie, a są i tacy, którzy zamierzają je zrealizować w dwustu procentach. Oto wymowa faktów i wymowa cyfr.

Żywy oddźwięk wśród chłopów wywołało zarządzenie przewodniczącego Komisji Planowania Gospodarczego o premiowym skupie zbóż. Za każdą ilość zboża sprzedaną w punkcie skupu ponad zobowiązania — chłop otrzymuje bezzwłocznie oprócz ceny obowiązującej premię wynoszącą:

20 proc. od ceny żyta
20 proc. od ceny owsa
15 proc. od ceny za jęczmień i pszenicę.

Są to premie wysokie. Państwo wychodzi z założenia, że chłop, który dobrze gospodaruje, podnosi urodzajność gleby i uzyskuje nadwyżki — powinien otrzymać od Państwa środki na podnoszenie poziomu gospodarstwa. Wychodzi to na dobre zarówno chłopu jak i państwu. Wystarczy przedstawić dowody na wykonanie zobowiązania, aby dalsze partie zboża sprzedawać o 15—20 proc. drożej. Jest to droga do polepszenia warunków gospodarowania chłopa i wszechstronnego rozwoju jego gospodarki. Przy tym systemie odpada możliwość skupu zboża przez spekulantów, którzy korzystając z urodzaju mogliby dyktować ceny, aby podnosić je w okresie gorszym dla chłopa, na przednówku. Państwo zapewnia stałe ceny za zboże i swobodne planowanie dla umiejętnie gospodarujących chłopów. (kz).

**Szlakiem pokojowej pracy**

# DO NAKŁA ZBLIŻA SIĘ PLAN 6-LETNI

**Migotliwie połyskuje w słońcu wstęga Noteci. Od rozgrzanych łąk idzie mocny zapach siana. Szosą biegnie wśród ściernisk i zielonych zagonów. Z tyłu, za nami — dachy Nakła. Nawprost — kilkanaście zbitych w gromadkę budynków. To PATEREK. Mała, nieznana nikomu wioska.**

**Po łąkach brodzą bociany. Cisza. Nie na długo jednak.**

**Upłynie parę miesięcy i zaroją się nadnoteckie łąki. Szum transporterów, kopaczek i betoniarek spłoszy czaple i bociany, odbierze spokój cierpliwym wędkarzom. Rozpocznie się wielka praca. Na polu pod Paterkiem, w pobliżu połyskliwej Noteci powstanie największa w Polsce i jedna z największych w Europie Fabryka Nawozów Sztucznych — potężny obiekt Planu Sześcioletniego.**

### NA DRODZE WIELKICH PRZEMIAN

Są miejscowości, o których do niedawna jeszcze mało kto w Polsce wiedział, że w ogóle istnieją. Od wieków żyły swym małym, monotonnym życiem, nieznane przez nikogo, nie mające żadnego znaczenia. Wizów, Andrychów, Wierzbica... — nic nikomu nie mówiące punkty na mapie Polski.

Aż przyszedł Plan Sześcioletni. Potężne obiekty przemysłowe gęstą siecią pokrywają nasz kraj. Rozmieszczane są rozsądnie, po dokładnym zapoznaniu się z zasobami terenu, z charakterem okolicy, ze szlakami transportowymi. Dla wielu miast i miasteczek rozpoczyna się nowe życie. Wczoraj — nikomu nieznane. Dzisiaj — na ustach wszystkich. Wczoraj — deskami zabita prowincja. Dzisiaj — silne ośrodki przemysłowe, tętniące wspaniałą, pokojową pracą.

Po prostu — **awans społeczny całych skupisk ludzkich, całych miast.**

Choćby i Nakło, obok którego leży owa wieś Paterek. Nieduże, spokojne, schludne miasteczko. Coś ponad 10 tys. mieszkańców. Rozwijający się przemysł. Miasto, jakich w Polsce są dziesiątki i setki.

Dziś, gdy ci powiedzą „Nakło!" — wzruszysz ramionami. Ot, taka mieścina! **Jutro — pomyślisz z dumą: potężna fabryka nawozów sztucznych, baza rozwojowa naszego rolnictwa. A uczyni to — Plan Sześcioletni.**

### DO NAKŁA IDZIE NOWE

Ryby jakoś dzisiaj nie biorą. **Józef Kulita,** robotnik z Nakła, zapala papierosa. Przed nami migotliwa woda Noteci. Od łąk ciągnie wilgocią.

— Urodziłem się w Nakle — mówi Kulita — i mieszkam tu już od 40 lat. Widziało się już to i tamto, dobrze pamiętam lata przedwojenne. Było i u nas kilka niewielkich fabryczek. Robinson eksportował bekony. Zarabiał dobrze, ho, ho, ho!

Kulitę ogarniają wspomnienia. Nie są to wspomnienia jasne. Ciąży nad nimi piętno tamtych czasów, piętno kryzysu, bezrobocia, nędzy.

— A w czasie działań wojennych miasto prawie ze szczętem zostało rozbite! Przez 7 dni trwały zawzięte boje, z niektórych ulic to nie został kamień na kamieniu! Kiedy człowiek patrzył na te ruiny, to myślał, że już nigdy nie doczeka się lepszych czasów...

Doczekał jednak. Doczekali ich ludzie Częstochowy, Świnoujścia, Wizowa, Żerania. Doczekał ich i Kulita. Oto zbliżają się do Nakła od strony łąki pod Paterkiem.

Do Nakła idzie **NOWE...**

### NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA

Nakło leży na południowo-wschodnim krańcu powiatu, którego stolicą jest odległy od Nakła o 34 km **Wyrzysk.** Ten Wyrzysk to malutka mieścina i chyba jedynie to, iż położony jest prawie w sercu powiatu przemawia na jego korzyść. Praktycznie rzecz biorąc — nie Wyrzysk, lecz Nakło gra w powiecie dominującą rolę.

Sytuacja taka istnieje od wielu, wielu lat. Obecnie zaś coraz głośniej mówi się o pewnej korekcie granic administracyjnych, która wywinduje Nakło na szczebel ośrodka powiatowego. Już dziś wiele urzędów powiatowych mieści się w Nakle. Nie można się temu dziwić. Nakło ma blisko 11 tys. mieszkańców, Wyrzysk coś około 3. Nakło jest ważnym węzłem kolejowym, w Nakle istnieje przemysł, Nakło leży na ruchliwej arterii wodnej Odra — Wisła.

Dotychczas te właśnie sprawy — gdzie ma być stolica powiatu: w Nakle, czy w Wyrzysku? — wysuwały się zdecydowanie na plan pierwszy. **Obecnie zbladły, stoczyły się na margines.**

Co innego zajęło ich miejsce. Sprawa donioślejsza i większa. **Po prostu — fabryka, która wkrótce powstanie na nadnoteckich łąkach...**

### STALE NAPRZÓD

Plan Sześcioletni mówi: **zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne wzrośnie sześciokrotnie w porównaniu z r. 1938. Oznacza to, że na 1 ha będziemy mogli przeznaczyć ponad 40 kg nawozu.** Oznacza to dalszy wzrost wydajności z hektara, oznacza jeszcze lepsze urodzaje, jeszcze obfitsze plony.

Wieś polska milowymi krokami zdąża do pełnego rozkwitu gospodarczego do dobrobytu i dostatku. Pomaga jej w tym przemysł.

Produkujemy coraz więcej traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, elektryfikujemy i radiofonizujemy coraz więcej gromad. Rolnictwo nasze wyzwala się z pęt wielowiekowego zacofania. Stale idziemy naprzód.

Potężna Fabryka Nawozów Sztucznych pod Nakłem — to jeszcze jeden kamień milowy na naszej drodze, jeszcze jeden przejaw naszej pokojowej pracy. Zbudujemy ją tak, jak zbudowaliśmy inne budowle Sześciolatki. Szybko, dobrze, z rozmachem. Zaopatrzymy ją w najnowsze urządzenia techniczne, które w znacznym stopniu wyeliminują ludzki wysiłek, zastępując go pracą maszyn.

*

Bardzo powoli zaczyna się zmierzchać. Łąki oddychają jeszcze spiekotą kończącego się dnia. Rozcina je Noteć, połyskująca jak klinga stalowego miecza. Bez pośpiechu idziemy w stronę szosy.

Za nami — łąki. Łąki, na których wkrótce zatętni praca, na których niedługo wyrośnie potężny kombinat przemysłowy, będący fundamentem przyszłego rozwoju Nakła, określający jego przyszłość, zbudowany po to, aby ziemia polska wieńczyła naszą pokojową pracę plonem jeszcze obfitszym i jeszcze bogatszym. JOT.

**List spod Bramy Floriańskiej**

# Kraków dyskutuje o sobie



Krakowskie dzienniki wskrzesiły w tym roku dyskusje publiczne na temat imprez sezonu letniego, przy czym zabierają w nich głos nie tylko „patentowani" przedstawiciele świata kultury, sztuki i literatury, ale głównie tzw. szary człowiek, którego opinia niedopuszczana dotąd w szerszym zakresie na łamy prasy, jest bardzo ważkim i znamiennym objawem. Ten właśnie szary człowiek ma wiele do powiedzenia, widzi on wiele i wiele karci. Krytykuje się więc głównie brak umasowienia widowisk i brak wiązania, wypaczanych za ustrojów poprzednich, zjawisk z przeszłości z tymi momentami, które mając za oparcie grunt krakowski i będąc wyrazem walki społecznej, rozchodziły się kolistym echem na całą Europę, gdzie poruszały najbardziej postępowe umysły.

Żale te, powiedzmy marginesowo, może zbyt uogólniane, będą wskazówką na przyszłość i zapewne w następnych już latach jeszcze silniej, jak wskazuje autor „Igrców" pos. Polewka obok hołdu składanego siwiźnie miasta ożywią w sercach i umysłach, to co było w Krakowie postępowe, co budowało nowe drogi ludzkości. Tak bowiem winny Dni Krakowa patrzeć w kamienne oczy wieków minionych. To, czego zaniedbano lub z czym nie zdążono na Dni Krakowa, poprawiono w terminie spóźnionym.

„Książka o Krakowie", wystawa w Bibliotece Publicznej przy ul. Rajskiej zapoznaje nas z życiem i kulturą miasta, ukazując najpierwsze przewodniki zaczynając od wydawnictw Ambrożego Grabowskiego — wielkiego zbieracza-samouka, człowieka, który z takim przenikliwym entuzjazmem dał amatorskie podwaliny pod nowoczesną historię miasta i jego zabytków. Najstarszą pochwałą miasta jest kronika Schedla z roku 1498, której fotokopia poprzedza źródłowe dzieła Akademii Umiejętności i inne wydawnictwa. Na właściwym miejscu uwidoczniono manifest Marksa i Engelsa, w którym twórcy socjalizmu wspominają o roku 1846 i rewolucji krakowskiej. Widzimy na wystawie wszystko to, cokolwiek wydrukowano o Krakowie, o jego roli kulturalnej i gospodarczej po czasy najnowsze, reprezentowane znakomicie przez wydawnictwa o Wicie Stwoszu. Mamy tu historie mieszczaństwa, cechów, biografie najznamienitszych obywateli.

Niedopatrzenie urzędu konserwatorskiego pozbawiło miasto w Dniach Krakowa wystawy dawnych murów, otwarto ją już jednak w krużgankach Bramy Floriańskiej z materiałem znacznie wzbogaconym.

Atrakcją, która podniesie chwałę Krakowa daleko poza jego obręb, daje pokaz o zupełnie oryginalnym i nowym typie „Kraków średniowieczny". Zorganizowało ją Biuro Wystaw Objazdowych Muzeum Narodowego pod kierunkiem artysty-malarza J. Boguckiego z nakładem dużych kosztów i celowej pomysłowości. To „muzeum na kółkach" po krótkim pobycie w salach Muzeum Przemysłu Artystycznego wyjechało już w objazd na prowincję, na razie południowo-małopolską. Specjalni prelegenci wprowadzą widzów w arkana wystawy i udzielać będą wyjaśnień popularyzacyjno-oświatowych. Trudno wyliczać wszystkie tablice i eksponaty dotyczące zagadnień poszczególnych, ograniczmy się więc do podkreślenia ich wszechstronności i dobrze wyczutego tła ideowego. Jak cacko, którego skonstruowanie zabrało wiele miesięcy czasu. ukazują się makiety Rynku krakowskiego i model plastyczny Krakowa z XV w., opracowany przez inżyniera M. Friedla na podstawie materiałów i rysunków Br. Schoenborna. Patrząc nań uprzytomniamy sobie ile straciliśmy przez klęski dziejowe, niewolę i nieopatrzność ludzką. (K.K.)

**Reflektorem po świecie**

# Atlantycka rodzinka

## na własnym podwórku

### DZIEŃ CZY... DNI ŻAŁOBY

W Londynie wywołała poruszenie wiadomość, że Franco ogłosił dzień 4 sierpnia „dniem żałoby narodowej". 247 lat temu — 4 sierpnia 1704 — Anglicy wydarli Gibraltar Hiszpanom co pozwala Wielkiej Brytanii na wykonywanie kontroli nad wyjściem z Morza Śródziemnego i drogami na Bliski i Daleki Wschód. Obecnie Franco domaga się zwrotu twierdzy! Londyn odpowiedział na frankistowski gest poleceniem dla swojego gubernatora Gibraltaru, aby 4 sierpnia świętowano w tym roku uroczyście jako dzień urodzin królowej Elżbiety.

Gorycz zalewa serce polityków londyńskich! Bynajmniej nie z powodu Franco. Anglicy podobnie jak cały świat wiedzą doskonale, że naród hiszpański nosi żałobę od 25 lat, to jest od chwili, gdy Franco zagarnął władzę w tym kraju. Krwawy dyktator nie zyska popularności w Hiszpanii. Żadne jego wezwanie nie znajdzie uznania i poparcia w społeczeństwie choćby było apelem o zwrot Gibraltaru. Nie stąd grozi niebezpieczeństwo niepodzielnemu władztwu Anglii w Gibraltarze. Gorycz angielskich ministrów wypływa z faktu, że za szczekaniem gen. Franco na lwa brytyjskiego czają się amerykańscy sprzymierzeńcy. Yankesi usiłują wydrzeć twierdzę Anglikom i dlatego inspirują różne „dni żałoby". Sprawa ta przypomina Anglikom problem jakże dla nich bolesny: — sprawę nafty perskiej, na której W. Brytania traci miliony funtów i pozycję polityczną w Iranie. Dość dziwnie jak widać wygląda „solidarność świata zachodniego", o której Truman i Attlee mówią tak często.

### HANDEL PO AMERYKAŃSKU

Zestawienia obrotów handlowych mają o wiele większą moc przekonywania, niż na przykład przemówienia polityczne Trumana o chrześcijańskim duchu miłosierdzia, wolności zachodniego świata i amerykańskiej pomocy krajom Europy i Azji.

Weźmy obroty węglem Niemiec Zachodnich. Niemcy Adenauera muszą eksploatować na różne rynki europejskie, wyznaczone przez Amerykanów rocznie 6,2 miliona ton węgla po 14,5 dol. za tonę (do niedawna 11 dol. za tonę). Te same Niemcy muszą sprowadzać taki sam węgiel, a nieraz nawet gorszy ze Stanów Zjednoczonych w ilości około 2 milionów ton, aby pokryć braki wynikłe z nadmiernego eksportu. Za węgiel amerykański płacą... po 23 dol. za tonę.

Podobnie „rentowny" handel ze Stanami Zjednoczonymi prowadzi obecnie Japonia. Kraj ten sprowadzał węgiel z pobliskich Chin Ludowych, płacąc za tonę 12 dolarów. Od czasu wprowadzenia embargo przeciw Chinom Ludowym Japonia otrzymuje węgiel ze Stanów Zjednoczonych po... 29 dol. za tonę. Widać od razu komu potrzebne było embargo!

Polityka amerykańska zmierza do zupełnego podziału świata przez zerwanie i tak już nikłych obrotów handlowych z krajami demokracji ludowych. Za tę politykę gospodarczą kraje satelickie płacą bardzo słono... dolarami. Ten mechanizm nazywa się w gwarze amerykańskiej — pomocą dla zagranicy.

**TERMINOWA DOSTAWA ZBOŻA PATRIOTYCZNYM OBOWIĄZKIEM— CHŁOPA POLSKIEGO**

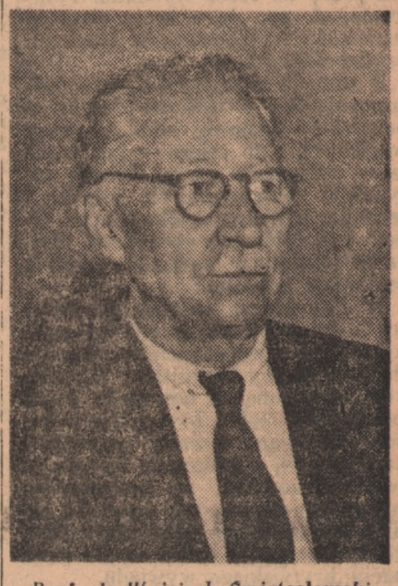
## Laureaci Nagród Państwowych

### Grzegorz Fitelberg



*Światowej sławy dyrygent Fitelberg — otrzymał nagrodę I stopnia w dziale literatury i sztuki za całokształt działalności artystycznej i popularyzację muzyki polskiej w kraju i za granicą.*

### Wojciech Świętosławski



*Prof. dr Wojciech Świętosławski — otrzymał nagrodę I stopnia w dziale nauki za wybitne osiągnięcia naukowe w dziedzinie termochemii, kalorymetrii, ebuliometrii, azeotropii.*

### Aleksander Zelwerowicz



*Aleksander Zelwerowicz, zasłużony aktor polski, został odznaczony w ramach nagrody zespołowej Państwowego Teatru Kameralnego w Warszawie za rolę Jaskrowicza w sztuce Żeromskiego pt. „Grzech".*

# Młodzież ZSRR

## w czasie wojny z faszyzmem

Wielu młodych obywateli Związku Radzieckiego stało się wielkimi synami swej ojczyzny przez pracę i wysoki poziom upolitycznienia. Oto kilka danych z okresu ostatniej wojny:

2 miliony komsomolców przyjęto do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). 10 milionów młodzieży wstąpiło do Komsomołu. 7 tysięcy wychowanków Komsomołu otrzymało tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, 60 komsomolców odznaczonych zostało tym tytułem dwukrotnie, a komsomolcy Iwan Kożiedub i Aleksander Pokryszkin — dwukrotnie. 3.500 tysięcy żołnierzy komsomolców zostało odznaczonych orderami i medalami ZSRR. 181.657.428 rubli ofiarowali komsomolcy i młodzież na potrzeby Czerwonej Armii. 150 tysięcy przyfrontowych brygad młodzieżowych pracowało w różnych przedsiębiorstwach, 23 tysięcy chłopców i dziewcząt na apel Komsomołu wyjechało na prace przy odbudowie m. Stalingrad.

# Galeria świadków - przestępców

(Dokończenie ze strony 2)

szym Sądem Wojskowym w Warszawie doprowadzony z więzienia świadek Witold Kulerski. Świadek otrzymał w Londynie od osk. Tatara 40 tysięcy dolarów dla doręczenia ich Mikołajczykowi. Pieniądze te pokwitował kryptonimem „Alfa". Dolary te przeznaczone były na cele PSL, a w szczególności na akcję przedwyborczą. Pieniądze te miały być przekazane przy pomocy władz brytyjskich.

W związku z tym świadek udał się w Londynie do Brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Hankeya, któremu podlegały sprawy związane z Polską. Hankey'owi świadek przekazał następnie 4 puszki konserwowe, otrzymane od osk. Tatara, a zawierające łącznie 40.000 dolarów.

„Nie przypominam sobie — mówi świadek — czy adresowałem te puszki na swoje nazwisko, czy też na nazwisko Mikołajczyka". Po przybyciu do Warszawy świadek podjął paczkę z tymi puszkami z ambasady brytyjskiej i oddał je osobiście Mikołajczykowi.

## Świadek Jungraf „specem" od lotnictwa

Doprowadzony z aresztu świadek Józef Jungraf zaangażowany został do pracy wywiadowczej w Polsce jeszcze podczas swego pobytu na terenie Wielkiej Brytanii. Kuropieska sformułował wobec świadka cele organizacji konspiracyjnej, polecając mu pracę na rzecz wywiadu. Poinformował go, że w kraju otrzyma stanowisko wykładowcy w Akademii Sztabu Generalnego.

W ramach organizacji dywersyjno-szpiegowskiej świadkowi zlecono opanowanie fachowej lotniczej prasy wojskowej, a to celem — jak zeznaje — ogłaszania na jej łamach artykułów propagujących taktykę i technikę lotnictwa anglosaskiego. Obok tego, polecano świadkowi zbieranie informacji wywiadowczych o lotnictwie polskim.

W Edynburgu, świadek skierowany został do niejakiego mjr Stevensa, który był przedstawicielem wywiadowczej służby brytyjskiej. Mjr Stevens zaproponował mu wtedy współpracę z wywiadem brytyjskim w Polsce. ustalając zarazem warunki i szczegóły tej współpracy. Stevens powiedział również, że przedmiotem prowadzonego przezeń wywiadu będzie lotnictwo, a także powiedział, że w Warszawie zgłosi się do niego agent brytyjskiego wywiadu.

Świadek zeznał następnie, jak po przyjeździe do Polski na łamach „Wojskowego Przeglądu Lotniczego" realizował zadania postawione przez wywiad. W styczniu 1947 r. zgłosiła się do jego prywatnego mieszkania Amerykanka Parker, agentka mjr. Stevensa. Kontaktowała się ona stale ze świadkiem, aż do stycznia 1948, kiedy funkcje jej przejął inny agent brytyjskiego wywiadu — Jack Bliss.

Z osk. Kirchmayerem świadek zetknął się za pośrednictwem osk. Jureckiego w 1947 r. w przeddzień swego wyjazdu do Londynu dokąd udawał się celem przywiezienie do kraju zwłok gen. Żeligowskiego. Osk. Kirchmayer odwiedził wtedy świadka w jego prywatnym mieszkaniu i wręczył mu zaklejony pakiet, oświadczając, iż są to jakieś bardzo ważne dokumenty AK, które nie mogą pozostać w kraju i które trzeba przewieźć do Londynu do rąk gen. Kopańskiego. Świadek podjął się wykonania tego zadania.

We wrześniu tegoż roku świadek został podporządkowany konspiracyjnie osk. Kirchmayerowi na odcinku nielegalnej organizacji Akademii Sztabu Generalnego.

Świadek pełnił funkcje tłumacza podczas ‚spotkań osk. Kirchmayera z przedstawicielami ambasady amerykańskiej w Warszawie, a także tłumaczył na język angielski otrzymywane od Kirchmayera informacje wywiadowcze, które świadek — na pytanie prokuratora — dokładnie precyzuje.

Jako tłumacz świadek Jungraf uczestniczył w sześciu spotkaniach z przedstawicielami ambasady amerykańskiej w Warszawie. Pierwsze z nich odbyło się na terenie prywatnym w mieszkaniu kupca nazwiskiem Kirchmayer (przyrodni brat oskarżonego o tym samym nazwisku) w Warszawie. Na spotkanie to przybył przedstawiciel amerykańskiego attachatu wojskowego, który — według wrażenia odniesionego przez świadka — znany był już uprzednio osk. Kirchmayerowi. Poinformował on oskarżonego o sposobach kontaktowania się z attachatem wojskowym Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Łącznik oskarżonego Kirchmayera miał mianowicie spotykać się z łącznikiem attachatu — jak to określa świadek — „dyżurującym" codziennie między godz. 21 a 22 w samochodzie pod mieszkaniem prywatnym jednego z członków ambasady Stanów Zjednoczonych. Wymiana materiałów między obu łącznikami następowała w ten sposób, iż łącznik osk. Kirchmayera wrzucał koperty do otwartego okna samochodu, odbierając zarazem materiały od attachatu.

Następne spotkanie osk. Kirchmayera z przedstawicielem attachatu amerykańskiego odbyło się w miejscowości Podkowa Leśna koło Warszawy. Przybył na nie podpułkownik amerykański, który — jak powiedział wówczas świadkowi Kirchmayer — zajmował się wywiadem wojskowo-gospodarczym. Amerykanin ów żądał od Kirchmayera informacji na temat Ziem Odzyskanych. Przybył on również na trzecie spotkanie z Kirchmayerem, polecając mu wówczas rozpracowanie ważnych zagadnień wojskowych na Ziemiach Odzyskanych.

Na następne spotkanie, które odbyło się w mieszkaniu kupca Kirchmayera, przybył pewien pułkownik amerykański, który zażądał od osk. Kirchmayera danych o przemyśle polskim. Innym razem ten sam pułkownik zamówił u osk. Kirchmayera informacje na temat obrony przeciwlotniczej w Polsce. Na ostatnim spotkaniu, które odbyło się w marcu ub. r. również ten sam pułkownik amerykański zażądał od Kirchmayera informacji o ważnych obiektach gospodarczych.

Świadek Jungraf zeznał dalej, że w maju 1950 r. spotkał się na dworcu kolejki dojazdowej w miejscowości Milanówek pod Warszawą z podpułkownikiem amerykańskim, którego widział już poprzednio dwukrotnie, uczestnicząc jako tłumacz w jego spotkaniach z osk. Kirchmayerem. Świadek powiadomił Amerykanina o aresztowaniu Kirchmayera, a otrzymał od niego instrukcje skontaktowania się z osk. Jureckim dla prowadzenia z nim dalszej pracy wywiadowczej. Kiedy i Jurecki został aresztowany przez władze bezpieczeństwa, świadek kontynuował działalność szpiegowską.

## Zeznania świadka gen. M. Spychalskiego

Przed sądem staje świadek Spychalski Marian przebywający w areszcie śledczym.

PROK.: Kogo świadek zna spośród oskarżonych?

ŚW.: Znam Tatara, Hermana, Mossora, Kirchmayera.

PROK.: Kiedy i za czyim pośrednictwem zgłosił się do świadka Franciszek Herman?

ŚW.: Franciszek Herman zgłosił się do mnie za pośrednictwem Kuropieski, jak pamiętam w lipcu 1945 roku z prośbą o przyjęcie do Odrodzonego Wojska.

PROK.: Czy Kuropieska w rozmowie ze świadkiem wysunął konkretne propozycje przyjęcia Hermana do Wojska?

ŚW.: Kuropieska zwrócił się do mnie z konkretną propozycją i prośba o przyjęcie Hermana do Wojska.

PROK.: Czy w czasie pierwszej rozmowy prowadzonej przez świadka z Hermanem w 1945 r. mówił Herman świadkowi, że w okresie okupacji był on kierowniczym pracownikiem II oddziału komendy głównej AK?

ŚW.: Mówił mi to.

PROK.: Jaką odpowiedź świadek dał Hermanowi na jego prośbę o przyjęcie do wojska?

ŚW.: Odpowiedziałem Hermanowi, że dam mu odpowiedź po kilku dniach, gdyż chciałem się w sprawie przyjęcia Hermana do wojska zapytać Gomułki.

PROK.: Czy świadek mówił Gomułce, że Herman w okresie okupacji był szefem wywiadu II oddziału komendy głównej AK?

ŚW.: Mówiłem Gomułce, że był szefem wywiadu wojskowego, II oddziału komendy głównej AK i powtórzyłem to, co mi mówił Herman.

PROK.: Czy Gomułka wyraził zgodę na przyjęcie Hermana do wojska?

ŚW.: Gomułka wyraził na to zgodę.

PROK.: Kiedy zgłosił się do świadka Herman po konkretną odpowiedź w sprawie przyjęcia go do wojska?

ŚW.: Herman zgłosił się do mnie po upływie, jak pamiętam, około tygodnia od pierwszej rozmowy.

PROK.: Co wówczas świadek powiedział Hermanowi?

ŚW.: Powiedziałem Hermanowi, że zostaje przyjęty do wojska.

PROK.: Co świadek polecił napisać Hermanowi?

ŚW.: Powiedziałem, żeby napisał dokłady życiorys, przebieg służby.

PROK.: M. in. o pracy w komendzie głównej AK?

ŚW.: Tak jest w komendzie głównej AK.

PROK.: A kogo świadek przyjął do wojska z rekomendacji Hermana?

ŚW.: Kiedy powiedziałem Hermanowi, że jest przyjęty do wojska, on prosił mnie o przyjęcie do wojska jego podkomendnych z II oddziału AK Zielińskiego, Jurkowskiego i Tarasiewicza, mówiąc, że czuje się jeszcze w pewnym sensie odpowiedzialnym za nich.

PROK.: Czy przed przyjęciem do wojska Zielińskiego, Jurkowskiego i Tarasiewicza świadek przeprowadzał z nimi rozmowy?

ŚW.: Przeprowadziłem z nimi zapoznawcze rozmowy.

PROK.: Kto był obecny przy tych rozmowach?

ŚW.: Przy tych rozmowach był obecny Herman.

PROK.: Czy Zieliński mówił świadkowi o sobie, że w okresie okupacji był zastępcą Hermana w komendzie głównej AK, a po wojnie szefem II oddziału?

ŚW.: Mówił, że był zastępcą Hermana w komendzie głównej AK i mówił mi, że po wyzwoleniu nie brał udziału w żadnej nielegalnej i wrogiej robocie przeciwko Polsce Ludowej.

PROK.: Czy Herman potwierdzał to?

ŚW.: Potwierdzał.

PROK.: Osk. Herman, co oskarżony mówił Spychalskiemu o Zielińskim?

OSK. HERMAN: Napisałem to w sprawozdaniu i sprawozdanie to w mojej obecności generał czytał od początku do końca.

PROK.: Czy oskarżony mówił Spychalskiemu, że Zieliński był szefem wywiadu u Okulickiego?

OSK. HERMAN: Tego, zdaje się, nie mówiłem, w każdym razie stwierdzam, że Zieliński to w swoim sprawozdaniu napisał.

PROK.: Czy mówił oskarżony Spychalskiemu, że Zieliński był szefem II oddziału u Rzepeckiego?

Osk. Herman: Pamiętam na pewno, że to Zieliński napisał w swoim sprawozdaniu, bo czytałem to sprawozdanie.

PROK.: (do świadka) czy świadek wydał Hermanowi, Zielińskiemu, Jurkowskiemu i Tarasiewiczowi zaświadczenia z ważnością od 24 sierpnia 1945 r. i 1 listopada 1945 r. stwierdzające, że są oni zmobilizowani i pozostają do waszej dyspozycji.

ŚW.: Wydałem takie zaświadczenia.

PROK.: Czy wszyscy oficerowie, przyjmowani przez świadka do wojska otrzymywali zaświadczenia, że są zmobilizowani i pozostają do waszej dyspozycji?

ŚW.: Nie pamiętam, czy wydawałem takie zaświadczenia.

PROK.: Czy Herman doręczył świadkowi napisany przez siebie życiorys z wyszczególnieniem swojej działalności w czasie okupacji?

ŚW.: Dostarczył.

PROK.: Osk. Herman, co oskarżony pisał w dostarczonym Spychalskiemu życiorysie odnośnie swojej działalności okupacyjnej? Czy oskarżony podawał przebieg swojej pracy w II oddziale sztabu?

Osk. Herman: Tak jest. Mój życiorys pozostały mieścił się na jednej stronie, a cały elaborat ma 30 stron, a więc 29 stron dotyczyło spraw okupacyjnych.

PROK.: Czy oskarżony przedstawił swoją pracę w biurze studiów II oddziału komendy głównej AK?

Osk. Herman: Tak jest. Przedstawiłem dokładnie.

PROK.: A kto wystąpił z wnioskiem o odznaczenie Hermana Krzyżem Grunwaldu?

ŚW.: Ja.

PROK.: Kiedy to było?

ŚW.: To było w końcu sierpnia, albo na początku września 1945 r.

PROK.: Osk. Herman kiedy oskarżony był dowódcą okręgu Kielce?

Osk. Herman: Nigdy nie byłem.

PROK.: Jestem w posiadaniu fotokopii wniosku z dnia 30 sierpnia 1945 r., podpisanego z polecenia generała Mariana Spychalskiego, gdzie podane jest, iż Herman Franciszek, ppłk. dyplom. zostaje przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Grunwaldu III klasy za udział w wojnie z Niemcami w obronie ojczyzny w organizacji konspiracyjnej AK w okresie niemieckiej okupacji jako dowódca okręgu Kielce. Oskarżony twierdzi, że nigdy nie był dowódcą okręgu Kielce?

Osk. Herman: Nigdy nie byłem.

PROK.: Czy inicjatorem rozmów z Rzepeckim był Herman.

ŚW.: Tak.

PROK.: Czy świadek od razu wyraził swą zgodę przed Hermanem na podjęcie rozmów z Rzepeckim?

ŚW.: Nie wyraziłem od razu zgody gdyż w tej sprawie nie mogłem dawać odpowiedzi. W związku z tym zgłosiłem się z zapytaniem do Gomułki jakie jest jego stanowisko i czy ta propozycja, którą złożył Herman, może być przyjęta.

PROK.: Co Herman miał przekazać Rzepeckiemu i w czyim imieniu?

ŚW.: Gdy Gomułka wyraził zgodę na podjęcie próby dotarcia do delegata sił zbrojnych, powiedziałem Hermanowi, że gdy mu się uda dotrzeć i ustalić z delegatem termin i miejsce spotkania, to delegat będzie miał zagwarantowaną nietykalność. Mówiłem mu, że na rozmowę przybędzie poważny przedstawiciel rządu, nie wykluczałem przy tym możliwości, iż ja mogę być tym przedstawicielem.

PROK.: Jak Herman relacjonował świadkowi spotkanie swoje z Rzepeckim?

ŚW.: Herman przedstawił mi spotkanie swoje z delegatem w ten sposób: odbyło się ono poza miastem nocą i nie bardzo mógł rozpoznać, z kim rozmawiał. Delegat dał odpowiedź, że nie przyjdzie na rozmowy i zerwał kontakt. Herman powiedział mi również, że otrzymał od delegata dokument, ale nie wiedział, co to za dokument. Dokument ten wręczył mi, kiedy zdawał mi sprawozdanie ze swojego spotkania z delegatem.

(Dokończenie podamy jutro)

---

Stanisław Zieliński

# OSTATNIE OGNIE

POWIEŚĆ 59

Zasiedliśmy do stołu jak zwykle naprzeciw Serbów, niewielkie kasyno służyło zaledwie kilkunastu oficerom stanowiącym kadrę ośrodka zapasowego jakiegoś batalionu piechoty. Batalion od dawna kwaterował w Niemczech, więc koszary były puste, a oficerowie z wąsatym pułkownikiem na czele spędzali czas w barze nad kieliszkiem koniaku. Korzystaliśmy równie chętnie z obficie zaopatrzonego bufetu i niejedną butelkę wypiliśmy wspólnie jak przyjaciele i towarzysze broni. Trzeba przyznać, że serdeczność Anglików nie była zbyt wylewna, ale nie była też i cierpka. Codziennie, po zjedzeniu zupy i otarciu wąsów serwetką, pułkownik pytał nas, czy w Polsce o tej porze roku panują równie silne upały. „To bardzo interesujące" — przyznał otrzymawszy odpowiedź potwierdzającą. Widać było, że wąsacz nas lubi, bo do Serbów nie odzywał się prawie wcale, choć starsi byli i wiekiem, i szarżą. Co prawda korzystali dłużej od nas z gościny w angielskich koszarach. Starali się bezskutecznie o wyjazd do Anglii, gdzie przebywał ich król.

Tego dnia pułkownik zajęty był rozmową z nieznanym nam majorem. Stałych bywalców kasyna znaliśmy dobrze, więc nowa twarz od razu wpadła mi w oko. Major był wysoki, szczupły, o smagłej cerze i czarnym wąsie. Takich Anglików oglądałem na kolonialnych filmach przed wojną. Bez wysiłku zabijali dwudziestu kolorowych przypalając bombę od trzymanego w zębach cygara.

Właśnie żołnierze w białych kurtkach nalewali wino Zwróciłem uwagę, że postawiono więcej niż zawsze kieliszków. Trąciłem Poldka:

— Już wiedzą pewnie o naszym wyjeździe. Staraj się mówić z pamięci, bo to zawsze robi lepsze wrażenie niż czytanie ukradkiem z papierka. Zaczynaj zaraz po zupie.

Stało się jednak zupełnie inaczej. Pułkownik uprzedził Gałandzkiego. Stuknął nożem w kieliszek i zaczął mówić mniej więcej tak: — Jest raczej niemiło rozstawać się z dobrym i wesołym towarzyszem zabaw, ale niestety, wciąż nie jesteśmy panami swego czasu...! Cieszymy się, że zdecydowałeś się spędzić z nami parę godzin, choć nasza messa nie jest najciekawszym lokalem w tym mieście. Czy pamiętasz, jak woziłeś moją Jenny na jedenastoletnim kucu? — Pułkownik najwyraźniej zwracał się do majora! Nikt z nas nie znał ani Jenny, ani tym bardziej jedenastoletniego kuca! Wąsacz przypomniał również zabawny wypadek, jaki podobno zdarzył się w Londynie w owym czasie, gdy latały jeszcze buzz — bomby. Po wyjściu ze schronu myśleli obydwaj o kubku gorącej herbaty. Major zaprosił pułkownika, gdyż dom jego siostry znajdował się w pobliżu. Ranek był nadspodziewanie chłodny, szli więc szybko. Zatrzymały ich gruzy trafionego bombą budynku. Wtedy major powiedział: — Zdaje się, że towarzyszyłeś mi nadaremno. To właśnie był dom mojej siostry. Obawiam się, że nie zdążyła wypić porannej herbaty i teraz znajduje się pod tym wszystkim. — Pożegnał pułkownika i przyłączył się do ludzi z obrony przeciwlotniczej, którzy odgarniając kawały muru, starali się dotrzeć do piwnic. Wąsacz opowiedział następnie wiele innych zabawnych anegdotek. Wymienił najciekawsze spotkania piłkarskie, które oglądali razem. Wyraził nadzieję, że zobaczą wspólnie jeszcze cały szereg dobrych meczów piłki nożnej.

— Nie pozostaje nic na przeszkodzie, by spełnić toast — kończył pułkownik. Podniósł kieliszek. Wszyscy wstali. My też.

— Panowie, zdrowie króla! — zawołał wąsacz donośnie jak podwórzowy sztukmistrz, gdy pod śmietnikiem rozkłada dywanik.

— Co u licha? — Trzymałem w ręku pusty kieliszek Józio i Poldek wciąż stali nad talerzami czerwoni i spoceni. Serbowie mamrotali pod nosem wybredne przekleństwa bałkańskie. Im też nie nalano wina... Pierwszy oprzytomniał Józio. Skinął na żołnierza. W chwilę później napełniał płaskie kieliszki koniakiem, mnie, Poldkowi i Serbom! I jak nie huknie na cały stół:

— Niech żyje Jadzia Cereszczanka!!

— Żiwjo!! — ryknęli Serbowie.

Potem zrobiła się niemiła cisza przerywana tylko brzękiem talerzy. Trwała aż do końca obiadu. Gdy pułkownik wstał od stołu i poszedł wypalić fajkę, nowy major zapytał Józia:

— Czy panowie pili zdrowie króla Jugosławii?

— Nie! — odpowiedziałem. — Piliśmy zdrowie pewnej miss, w której ten oto mój przyjaciel kochał się mając lat dwanaście.

— Czy panu to wystarcza? — dorzucił Poldek.

Anglik poruszał głową jak kura w marszu. Wreszcie wystękał:

— Najzupełniej. Interesują mnie sprawy polskie. To należy do moich obowiązków i to jedynie spowodowało moje pytanie. Sorry.

— Proszę pożegnać w naszym imieniu pułkownika — Poldek nie rozchmurzał twarzy. — Jesteśmy zdecydowani opuścić Brukselę dziś jeszcze.

Skłoniliśmy się sztywno i popychając Serbów przed sobą, opuściliśmy raz na zawsze kasyno.

Pani Żenia nie przyszła na dworzec. Domyślałem się, że Poldek ukrył przed nią dzień i godzinę odjazdu. Był dziwnie skryty w tych sprawach, choć powodu do wstydu nie miał. Majorowa cieszyła się opinią najtęższej siły seksualnej wśród Polonii brukselskiej i niejeden zabiegał o jej względy. Żegnało więc nas tylko dwóch ludzi: bezręki oficer pierwszej wojny i śpiewak z nocnego lokalu. Zobaczyłem ich z daleka. Szli wzdłuż pociągu, chwiejnie omijając umundurowanych pasażerów. Belg niósł wiązankę kwiatów.

— Przyjmijcie maki flandryjskie na pamiątkę! — zawołał podając bukiet. „Białogwardiejec" chrząknął i spluwał starając się zgubić pijacką chrypkę. Najwyraźniej zabierał się do śpiewu.

SIERPIEŃ 9 CZWARTEK

DZIŚ: Romana, Juliana

JUTRO: Wawrzyńca, Bogdana

# To i owo z Bydgoszczy

## Zabytek czy rudera?



*Kraków słynie ze swych zabytków. Czyżby Bydgoszcz chciała go w tym naśladować? Tak. To bardzo pięknie. Ale jakimi zabytkami. Chyba nie „zabytkowym" domem przy ul. Św. Trójcy 33. Parterowy ten domek chwieje się przy lada podmuchu wiatru grożąc zawaleniem. Stoi on już 2 lata w opłakanym stanie, podparty belkami z wielką dziurą w dachu i sterczącymi kikutami zwęglonych belek. Przechodnie spoglądają z lękiem od czasu do czasu na dach, z którego może lada chwila spaść na głowę dachówka.*

*O, ojcowie naszego miasta przyznacie się, że trzeba go wyremontować jeśli się do tego nadaje, a jeśli nie, to trzeba go w jak najkrótszym czasie rozebrać by nie szpecił naszego miasta i nie zagrażał przechodniom. (maj)*

## Na zabawie



*Zabawy a szczególnie tańce są w Bydgoszczy bardzo popularne. Toteż, gdy „coś takiego" zostanie zorganizowane zbiega się zawsze pół Bydgoszczy. Jak „luźno" bywa często na zabawach a w szczególności w sobotę i niedzielę w „Centralnej" zobrazuje nam poniższa podsłuchana rozmowa tańczącej pary:*

*— Pani nawet nie wie, jak cierpi moje serce, gdy pani tańczy z kimś innym!*

*— A pan nie wie jak cierpią moje odciski, gdy ja z panem tańczę.*

## Opłaty za korzystanie z szatni w zakładach gastronomicznych

W celu należytego uregulowania opłat za szatnię Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wprowadziło jednolite opłaty we wszystkich zakładach gastronomicznych, jadłodajniach i kawiarniach na terenie całego kraju. Opłata za korzystanie z szatni wynosi w zakładach tzw. specjalnych i zakładach I kategorii — 50 gr., w zakładach II i III kategorii — 30 gr. Po godz. 22 opłata wynosi 1 zł od osoby.

## M sowy udział robotników we wczasach niedzielnych

Z wycieczek niedzielnych, organizowanych przez Okręgową Radę Związków Zawodowych i Orbis skorzystało w pierwszym półroczu br. w woj bydgoskim ok. 23.000 robotników i członków ich rodzin. W najładniejszych miejscowościach województwa, do których wyjeżdżają wczasowicze, organizowane są w dni świąteczne stoiska „Domu Książki", MHD i Spółdzielni Spożywców.

# Goście węgierscy w Bydgoszczy

## zwiedzają nasze miasto i zakłady pracy

Mimo wczesnej godziny, peron trzeci dworca bydgoskiego przedstawiał w dniu wczorajszym niecodzienny widok. Sztandary, orkiestra oraz tłumy społeczeństwa wśród których przeważały kobiety z naręczami kwiatów. Cały peron zmienił się w żywy ogród. Czyż tylu bydgoszczan wybierało by się na urlop? Nie! To społeczeństwo bydgoskie przyszło na dworzec, by powitać delegację kobiet węgierskich która przybyła do stolicy Pomorza na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet.

Chwila oczekiwania i w megafonach rozlega się stereotypowe „Uwaga Uwaga! Pociąg pospieszny z Wrocławia wjeżdża na peron trzeci".

Orkiestra KBW gra hymn narodowy. Wszystko zastyga w bezruchu, po czym rozpoczyna się oficjalna część powitania. Wytwarza się serdeczny, przyjacielski nastrój.

Jako pierwsza wita 10 osobową delegację przedstawicielka KW PZPR Kamińska. Imieniem społeczeństwa bydgoskiego przemawia przewodniczący Prezydium MRN K. Maludziński a imieniem ZW LL sekretarz wojewódzki Szymańska. Przemówienia te są niezwłocznie tłumaczone węgierkom przez... popularnego piłkarza Gwardii Patkolę, który okazał się równie dobrym tłumaczem jak piłkarzem.

Po powitaniach, wśród szpaleru utworzonego przez licznie zgromadzone na peronie kobiety z całej Bydgoszczy, delegatki z bukietami kwiatów udają się wśród owacji i okrzyków na cześć Chorążego Światowego Obozu Obrońców Pokoju Generalissimusa Stalina, na cześć Prezydenta Bieruta na cześć przyjaźni polsko-węgierskiej, przed gmach dworca, gdzie oczekiwał już na nie wygodny „Chausson" którym delegatki udały się do Centralnej Gospody Ludowej na śniadanie.

Delegacja Kobiet Węgierskich przebywała w Bydgoszczy przez cały wczorajszy dzień. W mieście naszym węgierki zwiedziły m. in. Zakłady Cukiernicze „Jutrzenka", „Dom Małego Dziecka". Żłobki Dzielnicowe oraz Zakłady Graficzne PZWS.

W godzinach popołudniowych delegacja kobiet węgierskich odwiedziła wzorcową księgarnię nr 5 „Domu Książki". Miłych gości spotkała tu wielka niespodzianka, przygotowana przez dyr. J. Podgórecznego, który wręczy. delegacji kobiet książki najpopularniejszych autorów węgierskich, tłumaczonych ostatnio na język polski.

W dniu dzisiejszym delegatki udadzą się do Torunia, gdzie zapoznają się oprócz wspaniałych zabytków toruńskich, również z osiągnięciami toruńskich zakładów pracy na odcinku urządzeń socjalnych. (ur).

# Przygotowania do Święta Lotnictwa

Rokrocznie w całej Polsce obchodzimy uroczystość Święta Lotnictwa. W bieżącym roku Święto to połączone zostanie z V Tygodniem Ligi Lotniczej, który odbędzie się w dniach od 19 do 26 bm. W dniu wczorajszym odbyła się w Bydgoszczy w sali posiedzeń MRN konferencja organizacyjna Miejskiego Komitetu Obchodu Święta Lotnictwa i V Tygodnia LL. Spośród zebranych na przewodniczącego tegoż komitetu wybrano przewodniczącego Prezydium MRN — K. Maludzińskiego. Ponadto w skład prezydium komitetu weszli z ramienia Wojska Polskiego mjr. Linder, KM PZPR — Zając, ZM ZMP — Łutkowski, ORZZ — Wiśniewski, LL — Stecki oraz LK — Delakowska.

Jednocześnie powołano sekcje organizacyjną, imprezowo — propagandową i finansową. Podczas Święta Lotnictwa i V Tygodnia LL we wszystkich zakładach pracy przeprowadzane będą prelekcje i odczyty na temat lotnictwa, organizowane będą festyny ludowe, zabawy, pokazy lotnicze zarówno lotnictwa wojskowego jak i cywilnego i szybownictwa.

W nadchodzący piątek odbędzie się następne posiedzenie komitetu na którym ustalony zostanie szczegółowy program uroczystości związanych z tym świętem.

## Bydgoski zespół świetlicowy na występach w Krynicy

Z Bydgoszczy wyjechał na gościnne występy do Krynicy — 20 osobowy robotniczy zespół świetlicowy Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych. Zespół ten kierowany przez robotnika Maksymiliana Górskiego zdobył I nagrodę w konkursie wojewódzkim za najaktywniejszą działalność kulturalno — oświatową. W ciągu półtorarocznej swej działalności zespół wystawił szereg montaży i sztuk m. in. „Matkę" Gorkiego.

## Wojewódzka konferencja Metalowców

Prezydium Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców w Bydgoszczy zawiadamia, że dnia 10 sierpnia 1951 roku o godz. 10 w sali Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy, przy ul. Leśnej nr 19 odbędzie się konferencja z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Rad Zakładowych z terenu województwa bydgoskiego.

Ze względu na ważność konferencji, przybycie delegatów jest obowiązkowe.

## Metalowcy na żniwach

Robotnicy bydgoskich zakładów metalowych doceniając znaczenie kampanii żniwno — omłotowej oraz okazania pomocy robotnikom rolnym w potrzebie szybkiego i sprawnego dokonania zbiorów i omłotów, przystąpili do masowego udziału w akcji żniwnej.

W 30 zakładach metalowych zorganizowano współzawodnictwo między — zakładowe ekip żniwnych w celu zapewnienia szybkiego zbioru.

Dotychczas w akcji tej wzięło udział ponad 1,500 pracowników. Na czoło ekip żniwnych we. współzawodnictwie wysunęła się załoga Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn, Zjednoczonych Zakładów Rowerowych i Pomorskich Zakładów Materiałów Elektrotechnicznych.

W niedzielę dnia 12 sierpnia 1951 roku zadeklarowało swój udział w akcji żniwnej ponad 600 pracowników z zakładów metalowych z terenu miasta Bydgoszczy.

(S. K.)

# Na fali dnia

## Coś dla maturzystów!

*Z Bydgoszczy przeszło 700 maturzystów ubiega się w bieżącym roku o przyjęcie na wyższe studia do różnych typów uczelni. Wydział Oświaty MRN przyjmował podania do 7 lipca br.*

*Po terminie komisja rekrutacyjna przystąpiła do rozpatrywania przyjęcia poszczególnych kandydatów, a już w końcu ub. miesiąca „teczki kandydackie" powędrowały do rektoratów uczelni wybranych przez kandydatów. Od tego czasu rozpoczęła się korespondencja między wydziałem a uczelniami i kandydatami.*

*Największym mankamentem jest w chwili obecnej kwestia niezłożenia jeszcze przez wielu kandydatów wszystkich dokumentów. Znaleźli się nawet tacy, którzy złożyli podania i kwestionarjusze „zapominając" o innych dokumentach. Rektoraty uczelni zwracają się teraz z prośbą o przesłanie brakujących dokumentów, lecz sprawia to wiele kłopotu, ponieważ Wydział Oświaty w Bydgoszczy nie zna adresów tychże kandydatów.*

*Maturzyści, którzy dotychczas nie uregulowali swych powinności formalnych, niech zwrócą się do Wydziału Oświaty MRN, bowiem termin egzaminów zbliża się milowymi krokami. Może być zapóźno, a stracony rok studiów jest nieporządany nie tylko dla kandydata, lecz również dla państwa, które z każdym rokiem potrzebuje coraz więcej ludzi z wyższym wykształceniem. (x)*

## Jedziemy do Biskupina i Żnina!

Woj Rada Turystyczno Krajoznawcza organizuje w najbliższą niedzielę wycieczkę o charakterze rozrywkowo wypoczynkowym dla świata pracy do jednego z najpiękniejszych zakątków naszego województwa — do Żnina.

Uczestnicy wycieczki spędzą przyjemnie czas na pięknej plaży nad jeziorem, oraz zabawią się przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Poza tym program przewiduje również zwiedzenie pobliskich starożytnych wykopalisk w Biskupinie.

Dla dzieci organizatorzy przewidują moc niespodzianek. Koszt uczestnictwa od osoby łącznie z dojazdem do Biskupina wynosi od osoby 14.00 zł. Zgłoszenia należy kierować do Okręgu PTTK w Bydgoszczy Aleja 1 Maja 14 do dnia 9 bm.

## Czytelnicy mają głos

### Wagon „ochronny"

Mieszkam w Toruniu, a pracuję w Bydgoszczy. Wiele osób dojeżdża do pracy, nie tylko z Torunia, ale i z innych miejscowości leżących w okolicy. Codzienna jazda, niekiedy bardzo przepełnionym pociągiem, jest uciążliwa. Polskie Koleje Państwowe miast ułatwić podróż pasażerom, wręcz przeciwnie robi ją jeszcze bardziej uciążliwą.

Wracałem w dniu 7 bm. pociągiem wychodzącym z Bydgoszczy o godzinie 16,32 Skład pociągu w większości zestawiony z wagonów towarowo — osobowych, był przepełniony. Tymczasem pierwszy wagon nr Cy 024325 był całkowicie pusty. Okazało się, że był to wagon ochronny.

Czy przy zestawianiu składu pociągów nie możnaby na wagon ochronny przyczepiać wagonu towarowo — osobowego, a nie osobowego?

Nazwisko znane Redakcji

# Ogniwo Bytom gra w Bydgoszczy

Rozgrywki II ligi mają się już ku końcowi. Ale jakoś tak się w tym sezonie złożyło, że właśnie te „ligowe ostatki" są w Bydgoszczy najciekawsze. Przed kilkoma bowiem dniami niepokonana Stal Poznań zostawiła w Bydgoszczy dwa tak bezcenne dla niej punkty. A już w środę 15 bm. poznaniacy chcąc nie chcąc muszą zjechać do Bydgoszczy jeszcze raz, aby tym razem zmierzyć się z Zespołem bydgoskiej Gwardi.

Ostatecznym sprawdzianem formy gwardzistów przed tym spotkaniem będzie towarzyski mecz piłkarski z pierwszoligowym zespołem Ogniwa Bytom, które obecnie na Wybrzeżu nabiera sił przed walką o „być albo nie być" w pierwszej lidze. Ślązacy zjeżdżają do Bydgoszczy w pełnym ligowym składzie z wielokrotnym reprezentantem Polski bramkarzem Skromnym na czele.

Gwardia przeciwstawi bytomiakom swój normalny skład z Brzeskim, Burchardem i Dziadkiem na czele.

To ciekawe spotkanie odbedzie się już jutro, tj. w piątek o 17.30 na letnim stadionie Gwardii przy ul. Sportowej. Bilety na powyższe spotkanie nabywać można już w dniu dzisiejszym w sekretariacie Gwardii przy ul. Zamojskiego o godz. 19.

### WOJEWÓDZKIE MISTRZOSTWA SIATKÓWKI ZS „GWARDIA" W POTULICACH

Na stadionie ZS Gwardia w Potulicach w dniu 12 bm. o godz. 10 odbędą się wojewódzkie mistrzostwa w siatkówce męskiej ZS Gwardia. W mistrzostwach wezmą udział mistrzowie poszczególnych grup:

I. Chojnice, Tuchola, Sępólno, Koronowo; II. Wyrzysk, Trzeciewnica, Fordon, Potulice; III. Szubin, Inowrocław, Mogilno, Żnin; IV. Aleksandrów, Rypin, Lipno, Toruń, Włocławek; V. Chełmno, Wąbrzeźno, Brodnica, Świecie, Grudziądz; VI. Mistrz wyłoniony na mistrzostwach kół w dniu 12 bm. w Bydgoszczy.

### BONIN I RANISZEWSKI W KADRZE NARODOWEJ

Do licznej „rodziny kadrowej" bydgoskiej Gwardii doszło ostatnio dwóch najlepszych żużlowców Zrzeszenia Bonin i Raniszewski. Zawodnicy ci decyzją Komisji Sportowej PZMot. zostali powołani na obóz żużlowej kadry narodowej, na którym czołówka polżużlowców szlifuje swą formę swe Jappy przed rewanżowymi spotkaniami międzynarodowymi ze Szwecją i Czechosłowacją.

Młodym żużlowcom bydgoskim życzymy „gazu w maszynach" i... reprezentacyjnego emblematu.

# Notatnik

## Atrakcyjny konkurs fotograficzny

Biuro Turystyki Ministerstwa Kolei przy współpracy PTF ogłasza dostępny dla każdego konkurs fotograficzny pod hasłem: *„Poznaj swój kraj"*. Najlepsze zdjęcia zostaną reprodukowane na znanych ogólnie plakatach turystycznych MK.

Tematyka kursu jest przebogata. Można ukazać człowieka pracy na tle krajobrazu czy też budowli Polski Ludowej, uwzględniając jej socjalistyczną rozbudowę, nowe formy prac i wypoczynku w miastach, na wsi, w górach i nad morzem. Oczywiście nie powinno zabraknąć zdjęć zabytków kultury materialnej i artystycznej, obrazów regionalizmu, piękna przyrody i krajobrazu.

Najważniejsze warunki konkursu, to przestrzeganie tematyki, zastosowanie się do rozmiarów konkursowych (od 13×18 do 30×40) przy formacie raczej pionowym i ograniczenie się do liczby najwyżej... 20 prac nadesłanych przez jednego autora. *Ostatecznym terminem jest 30 października br.*. Fotogramy należy podpisać godłem i zaopatrzyć w metryczkę zdjęcia. Wyniki konkursu zostaną opublikowane w miesięcznikach „Turystyka" i „Świat Fotografii" po 1 grudnia br.

Przesyłki prac konkursowych należy kierować na adres: *„Polskie Towarzystwo Fotograficzne"*, Warszawa, Śniadeckich 10 z zaznaczeniem „Turystyczny konkurs fotograficzny"

Wszelkich dodatkowych informacji udzieli Biuro Okręgu PTTK w Gdańsku, ul. Długa 45.

# Oddźwięki naszych artykułów

## NIE TRZEBA SPACERKIEM NA DWORZEC

Autor notatki „Tempora mutantur.." nr 77 żalił się w PBP „Orbis" że informacja kolejowa została zlikwidowana. Otóż wcale nie — jak wyjaśnia PBP „Orbis" z Warszawy. Wprawdzie nie ma stałego informatora dla braku etatu lecz kasy oddziału udzielają wszelkich informacji kolejowych.

# Rzeczy znalezione

Znaleziono książeczkę narzędziową PKP nr 4981 na nazwisko Gierszewskiego Mieczysława Zgubę należy odebrać w Redakcji IKP.

# O bydgoskim kąpielisku słów kilka

*Zawieszone na błękitnym niebie słońce rzuca na ziemię gorące promienie. Na zielonej trawie lub w „białym" piasku nad Brdą leży niejeden bydgoszczanin i marzy o pięknym basenie z oryginalnym białym piaskiem.*

*Tak długo jak stoi stara Bydgoszcz tak jeszcze nikt w niej nie widział prawdziwego basenu, jakimi poszczycić się mogą inne miasta Polski. W Brdzie natomiast używanie wszelkiego rodzaju kąpieli zostało zabronione ze względów higienicznych. Oczywiście słusznie.*

*Ale cóż robią zacni bydgoszczanie lubujący się w wodzie i plaży. Wraz z żonami dziatwą i innymi żyjącymi istotami należącymi do rodziny, wędrują na basen Kolejarza*

*Ten „największy" i „najwspanialszy" basen pozostawia jednak wiele do życzenia. Plaży prawie nie ma, bowiem czarnej ziemi nie można uważać za piasek. A jednak wielu amatorów leży w tym brudzie nie zważając na higienę ciała. Cóż mają robić?*

*Najważniejszą jednak częścią składową każdego kąpieliska jest woda. Do basenu Kolejarza przypływa ona rowem a po przejściu przez basen, wypływa do Brdy. Gdyby dno basenu nie było muliste, woda w nim pozostawałaby przez pewien czas czysta. Dzieje się jednak wręcz przeciwnie. Basen w którym przebywa bez przerwy około 100 osób staje się po pewnym czasie zbiornikiem brudu. Na domiar złego, kiedy rozpoczną pracę okoliczne zakłady ludzie uciekają do domów. Sadza ulatniająca się z kominów pokrywa nie tylko zażywających kąpieli i ich ubrania, ale również i wodę, która staje się wówczas całkowicie bezużyteczna.*

*Oto obraz bydgoskiego kąpieliska. Chociaż Wydział Gospodarki Komunalnej MRN obiecuje nam ciągle, że budowa basenu zostanie w niedługim czasie rozpoczęta, to my chcemy pokazać smutną rzeczywistość dzisiejszej doby, która oby trwała jak najkrócej. (iks)*

## KINA

**CZWARTEK**

**Pomorzanin:** Rodzina Sonnenbrucków (15.45, 18.00, 20.15)

**Polonia:** Raczek się spóźnia (16, 18.15, 20.15)

**Orzeł:** Kłopoty referenta Trziszki. (15.45,

**Wolność:** Bohaterowie pustyni (16.15, 18.15, 20.15).

**Gryf:** Hr. Monte Christo I seria (15.45, 17.45, 20.00).

**Bałtyk:** Ostatni Mohikanin (15.45, 17,45, 19.45)

**Mir:** Briacia Benthin (19.00).

**Bagatela:** Zabawna historia (20.40).

## CO? GDZIE? KIEDY?

**Rozmaitości:** Kobiety naszych dni. Silniki pracują. W kraju socjalizmu (od 16—24)

## DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 13 Al. 1 Maja 27, tel. 23-14

## WYSTAWY

**Woj. Ośr. Szkol. Part. PZPR:** Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.

## TEATR

**Czwartek:** „Dr A. Leśna" (19.30).

## RADIO

**Czwartek, 9 sierpnia**

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 13.15 Pogadanka dla wsi „Mieszanki ozime". 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Mozaika muzyczna. 18.15 Pieśni w wykonaniu artystów radzieckich. 18.40 Z bliska i z daleka.

### Akademickie Mistrzostwa Świata rozpoczęte!

# Sukcesy Lewickiego, Kiszki i Kuźmickiej

Na stadionach i boiskach Berlina rozpoczęły się XI Akademickie Mistrzostwa świata. W gigantycznej imprezie startuje ponad 1500 zawodników, reprezentujących 40 państw.

Z zawodników polskich na pierwszy ogień poszli lekkoatleci, koszykarze i bokserzy. Na starcie żeńskiej „stumetrówki" stanęła maleńka Kuźmicka i po wspaniałej walce z Malszyną zakwalifikowała się do półfinałów czasem 12,6 sek. Sukcesu tego pozazdrościła koleżance Ilwicka i trzecim miejscem zapewniła sobie dalszy udział w eliminacjach.

Wspaniale wystartowali nasi koszykarze którzy rozgromili wprost Anglików 93:8. Najlepiej wypadli: Lelonkiewicz, Dąbrowski i Fenglerski, stając się dla angielskiej obrony huraganem nie do zatrzymania.

Chłopcy spod znaku pięści zakończyli pierwszy dzień remisowo, tzn. Matloch przegrał z b. dobrym Sokołowem (ZSRR), a Musiał przełamał twardego Frantza (NRD) i wygrał zdecydowanie. Pozostałe wyniki: Bułakow pokonał Briena (NRD); Linca (Rum.) wygrał z Nemethem (Węgry); Cibotaru (Rum.) uległ Kovacsem.



Matloch

Drugi dzień igrzysk rozpoczął się od razu dwoma rekordami świata. Autorem pierwszego jest Klics (Węgry), który w dysku uzyskał 50,82 m. Drugie miejsce zajął Butenko (ZSRR) 47,38 m, trzecie Kormuth (CSR) — 46.15 m. Drugi rekord świata ustanowili „do spółki" skoczkowie w zwyż: Lansky (CSR) i Soeter (Rum.) — przeskakując poprzeczkę na wysokości 197 cm, Borowicz (ZSRR) skoczył 190 cm.



Lewicki

Bój sprinterów zainaugurował Suchariew, zwyciężając w 10,6 sek przed Doernici (NRD) — 10,7 i Stawczykiem — 10,8, który niestety odpadł z dalszych biegów. Drugi przedbieg wygrał pewnie **Kiszka w 10,9**, trzeci bieg wygrał Sanadze (ZSRR) — 10,7 przed Horcicem (CSR) i Buhlem (Polska) — 11,0. Czwarty bieg — Kolew (Bułg) — 10.7.

W biegach półfinałowych duży sukces **odniósł Kiszka** zajmując drugie miejsce za Suchariewem, a przed Kalijewem (ZSRR). W biegu tym popularny Emil po raz trzeci wyrównał własny rekord Polski czasem 10,5 sek. Suchariew uzyskał 10.5 a Kalijew 10,7. W drugim pófinale 3 rywali: Kolew, Horcic i Sanadze w jednakowym czasie 10,6 sek. przybyło do mety. Cała doborowa szóstka zakwalifikowała się do decydującego pojedynku o tytuł mistrza świata.

Identyczny przebieg miał 1 półfinał „setki" kobiet: Malszyna, Kuźmicka i Tiepp wpadły razem na metę w czasie 12,4 sek. Z drugiego półfinału zakwalifikowały się: Koekritz (NRD) — 12,1; Treidich (NRD) —12,2 i Rakhely (Węgry) — 12,4 sek.

Ilwicka nie startowała z powodu odniesionej kontuzji.

W finale rzutu dyskiem Konikówna zajęła 6 miejsce rzutem 37,77 m. Wspaniały triumf odniosły miotaczki radzieckie. Zwyciężyła Romaszkowa 46,67 m przed Bagriancewą 45,02 m i Szumską 41,23 m.

Najbardziej emocjonującą konkurencją 2 dnia Igrzysk był jednak bieg na 5000 metrów. Na starcie ujrzeliśmy wspaniałych biegaczy radzieckich z rekordzistą świata na 30 km — Kazancewem na czele. W tak doborowej stawce znalazł się Lewicki i dlatego nie trzeba się dziwić, że... padł najlepszy polski wynik po wojnie! Młody ZMP z Torunia po ostrej walce zajął 6 miejsce czasem 15,00,0 min. Wygrał Kazancew 14;40,0. 2) Seminow 14,50,4. 3) Penses (Węgry) 14,50,8. 4) Jewsiejew 14,52,6. 5) Spasow 14,52,7 min.

W przedbiegach na 400 m odpadli niestety wszyscy Polacy. Wprawdzie Lipski zajął 2 miejsce za Banhalmi (Węgry) lecz przekroczył tor i został zdyskwalifikowany.

Niefortunnie wystartowali nasi piłkarze, przegrywając z Rumunią 3:6 (0:4). Polacy grali w składzie: Borucz, Durniok, Glimas, Siuszczyk, Kaszuba, Szczepański, Olszewski, Jaśkowski, Rajtar, Cieślik i Wiśniewski.

Chłopcy nasi wypadli bardzo słabo i na 20 minut przed końcem Rumuni prowadzili jeszcze 5:0. Końcowy zryw przyniósł nam poprawę wyniku dzięki celnym strzałom Cieślika (2) i Wiśniewskiego.

Tak więc pierwsze dwa dni Igrzysk przyniosły nam szereg miłych niespodzianek z których obok rezultatów Kiszki, Kuźmickiej i koszykarzy — najbardziej cieszy nas osiągnięcie Lewickiego.

## Rekord świata radzieckiego pilota

Radziecki pilot szybowcowy Al. Miednikow w przelocie szybowcowym po trójkącie 100 km osiągnął przeciętną szybkość 77,140 km/godz. — co jest rekordem świata.

## 5 rekordów Blankers Koen

Holenderka Blankers-Koen zdobyła na mistrzostwach kraju 5 tytułów: 100 m — 11,9; 200 m — 25,4; 80 m pł. — 11,3; wzwyż — 158; w dal — 5,90 m.

*

**LONDYN.** Bailley przebiegł 100 y w czasie 9,6 sek.

## Na regaty do Poznania

POZNAŃ (G). W najbliższą niedzielę, 12 bm. odbędą się w Poznaniu ogólnopolskie regaty wioślarskie kobiet i mistrzostwa Polski juniorów. Impreza ta rozegrana zostanie na Rusałce o godz. 14-tej. W razie nadejścia licznych zgłoszeń, przedbiegi rozegrane zostaną w sobotę, o godz. 18-tej.

# Ze sportu radzieckiego

MOSKWA. W meczu o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej CDSA zremisował z moskiewskim Torpedo 1:1 a Spartak (Moskwa) nie rozstrzygnął spotkania z Górnikiem (Stalino) 1:1.

W tabeli rozgrywek prowadzi CDSA — 32 pkt. (22 gry) przed Dynamo (Tbilisi) — 31 pkt. (23 gry), Górnikiem (Stalino) — 28 pkt., (22 gry) i Spartakiem (Moskwa) — 25 pkt. (22 gry).

*

W trzech grupach w Rydze, Rostowie i Frunze rozpoczęły się półfinałowe rozgrywki o puchar ZSRR w piłce nożnej drużyn juniorów. Zwycięzcy trzech grup spotkają się w finale turnieju.

### Z BOISK ZAGRANICZNYCH

**MOSKWA.** Wioślarskie mistrzostwa ZSRR w jedynkach zdobyła 19-letnia Kalina czasem 7.06,5 min.

**NOWY JORK.** W meczu o puchar Dav'sa USA wyeliminowały Japonię 5:0.

**MOSKWA.** Trzy rekordy juniorek ZSRR pobiły: 16-letnia Turcwa 12,1 na 100 m; Gnykina 5,90 m w dal; sztafeta 4×1500 m — 15:45,0 w konkurencji chłopców.

**BUKARESZT.** Tenisowym mistrzem Bukaresztu został niespodzianie Badin, który pokonał Caraluisa a w półfinale Viziru.

# Miasto zakwita nad Brdą...

*Bydgoszcz, w sierpniu*



Gdy jakiś daleki pociąg przyniesie Cię przyjacielu na perony dworca w Bydgoszczy, gdy posłuchasz jak co minuta grają inne szyny — zrozumiesz, że miasto to, to pomost między Bałtykiem i centrum kraju. Jeżeli mieszkasz w mieście ruchliwym — nie zdziwi cię wprawdzie tłok na chodnikach, ale przecież przyznasz, że chodnikami płynie bystry nurt życia. Jeżeli natomiast mieszkasz w starym, osnutym historią mieście — będziesz niemile zdziwiony zlepkiem wszystkich stylów, brakiem utrzymania czystej linii w profilu architektury. Jest to spuścizna jakichś gorących, handlowych lat, jakiegoś bezładu i (przecież) niepohamowanej energii. Bydgoszcz dla Pomorza jest „Łodzią nr 2" i nie ma przesady w tym określeniu. Plan 6-letni ujmie to miasto w karby prawidłowego rozwoju...



Problem pracy w naszym pojęciu jest także problemem odpoczynku. Problemy zazębiają się... dla dobra człowieka. Walczymy o zielone płuca dla miast, ale nie jest to wcale łatwa walka. Bydgoszcz nie obfituje w parku w stare drzewa. Sąsiad — stary Toruń — bije rekordy, Na jednego mieszkańca Torunia wypada ponad 100 metrów kwadratowych zieleńców, lasków itd. Potężna Kępa Bazarowa i park — to prawdziwe zbiorniki dzikiej, świeżej zieleni. Porównanie nie wypadnie dobrze dla Bydgoszczy, a przecież Bydgoszcz jest miastem człowieka pracy. Z tego punktu widzenia intensywna akcja zadrzewiania i upartego zakładania kwietników, skwerów, plant — jest akcją najwyższej użyteczności. Po szarzyźnie i monotonii hal fabrycznych — kwiaty są cudownym zdarzeniem, upostaciowaniem piękna i odpoczynku.

Aby napisać ten reportaż nie szukaliśmy cyfr w zarządzie ogrodów miejskich. Traktujemy go jak podarunek dla tych setek Bydgoszczan, którzy codziennie podlewają kwiaty w upałach, którzy troskliwie hodują je w cieplarniach, uprawiają skamieniałą ziemię skwerów. Tym wszystkim rządzi bardzo uważna i czuła dłoń, ręka estety i miłośnika „kwitnących" spraw. Rozplanowanie skwerów jest prawdziwie gospodarskie — każdy wolny metr ziemi idzie pod uprawę. Samo wykonanie kwietników, klombów i plantów — bardzo staranne, pełne miłej prostoty i miłej symetrii. W łagodnych liniach klombów, w bezpretensjonalnym i bardzo czystym rozwiązaniu symetrycznym ich układu — tkwi tajemnica odpoczynku dla oka. Z tego w Bydgoszczy zdają sobie sprawę. To widać na każdym kroku. Skwer centralny pod „Łuczniczką" może służyć za przykład tej subtelnej harmonii kształtów i barw. Ofensywa kwiatów z tego placu nie kończy się na Brdzie, przekracza ją, rozwija się w subtelny pas fioletu na małym skwerze za rzeką. A gdy pójdziemy wzdłuż nurtu, gdy zakwitnie w oczach miniaturowa wyspa i kępy kwiatów nad wąskim przejściem — powiemy prosto i szczerze: zaczarowano Brdę...

Podróżny, który idzie od dworca ulicą Śniadeckich — natknie się na skwer przy zetknięciu z Al. 1 Maja. Miłe, barwne „zaskoczenie". W rosie i mgle pachną kwiaty, potem słońce zwycięży mrok i kielichy odżyją jak przygasły płomień. Na Placu Wolności uderzy podróżnego harmonia barw — wspólna zresztą wszystkim skwerom bydgoskim. W sercu Bydgoszczy zasłano barwny, doskonale utkany dywan. Coraz większe „ładunki" tego piękna otrzymują również peryferie.

Ofensywa w Bydgoszczy trwa. Setki bezimiennych rąk walczą o jej powodzenie. Czy chcecie walczyć również? *To proste: należy szanować kwiaty.* Ogrodnik gdy zobaczy zniszczenie — opuszcza ręce. Ogrodnik kocha kwiaty. Są one pociechą dzieciństwa nie tylko małego Jasia, ale także pociechą pracy jego dużego ojca z FBM, który przychodzi do nich po godzinach spędzonych w hali. jak do dobrych, uśmiechniętych przyjaciół...

*Krystyn*



## RADIO

**CZWARTEK, dnia 9 sierpnia 1951 r.**

5:03 Sygnał. 5.10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Zespół mandolinistów. 6,45 W rytmie polki. 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka. 8,00 Koncert. 8,30 Audycja dla kolonii i obozów letnich. 11,45 Głos mają kobiety. 12,04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12,30 Audycja dla wsi. 12,45 Na swojską nutę. 13,30 Muzyka. 14.30 Reportaż 14.45 Polska pieśń masowa. 14,50 Muzyka. 15,30 Audycja dla dzieci. 15,50 Koncert solistów. 17,05 Odpowiedzi fali 49. 17,15 Koncert. 18,00 Poradnik językowy. 19,00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Koncert. 19,58 Stan pogody. 20,00 Dziennik. 20,25 III Zlot Młodych Bojowników o Pokój. 20,45 Wiadomości sportowe. 20,50 Koncert. 21,10 Muzyka. 21,45 Wspomnienia robotnicze. 22.00 Muzyka i aktualności. 22,30 Muzyka. 23,10 Koncert. 23,55 Muzyka.

## HUMOR



**Prawdziwe niebezpieczeństwo**

— A teraz uważajcie naprawdę kolego — moja żona nie żartuje...


REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. - Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. - WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA – NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3 — zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 — zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. - Konto PKO „IKP" nr VI-140

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna – Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-4.

E-III1787.